

(Nie)rzetelny przetarg?

str. 5



Polska premiera „Muru”

str. 6



To jest przyrodniczo cenny teren!?

str. 8



Wielkie serca

str. 12



„Nie” dla odpowiedzialności zbiorowej

Nawet po 170 złotych za pół roku w przypadku czteroosobowej rodziny trzeba dopłacić do zużycia wody w bloku przy ulicy Będzińskiej 55 w Sosnowcu. Dlaczego? Wszystkiemu winne są różnice we wskazaniach domowych liczników a wodomierzem głównym. Zarządca, sosnowiecki MZBM twierdzi, że wszystkiemu winni są sami mieszkańcy, którzy nie do końca uczciwie rozliczają się za zużytą wodę. Ci zaś twierdzą, że odpowiedzialność zbiorowa w takim przypadku nigdy nie będzie najlepszym rozwiązaniem.

czytaj str. 5

Wiadomości Zagłębia

Tygodnik informacyjno-publicystyczny

10 IV 2012 r. – 16 IV 2012 r.

Nr 15 (2796)

ROK LVI

TYLKO 1,10 zł w tym 8% VAT

Nr indeksu 38173 UPL ISSN 02392860

VIP-em może być każdy?









32-calowe telewizory, pełen węzeł sanitarny, internet w gniazdku a w niektórych przypadkach nawet...aneks kuchenny, wypoczynkowy i sejf. Tak wyposażone sale w wyremontowanych właśnie Oddziałach Kardiochirurgii i Rehabilitacji w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 5 imienia św. Barbary w Sosnowcu, czekają już na pacjentów. – Wszystkich bez wyjątku! – zarzekają się przedstawiciele placówki. Pytanie, kto za standard rodem z hotelu zapłaci, skoro według zapewnień chorzy dodatkowych kosztów ponosić nie będą?

czytaj str. 3

Wygraj z „WZ”

- Zaproszenie na kręgie do Fantasy Park – str. 2
- Książki wydawnictwa Prószyński i S-ka – str. 6
- Wejściówki do kina „Helios” w Sosnowcu – str. 7
- Zaproszenie na 5 urodziny do Fantasy Park – str. 15
- Kosmetyki AVON – str. 15
- Kosmetyki ORIFLAME – str. 15
- Kosmetyki MIRACULUM – str. 15

REKLAMA



WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS
Sosnowiec - centrum
ul. Kilińskiego 43
Dogodna lokalizacja uczelni
- 200 metrów od przystanków
PKP, PKS, KZK GOP

WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS
W SOSNOWCU

WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS w Sosnowcu powstała w kwietniu 1997 roku – była pierwszą uczelnią niepubliczną w Sosnowcu i drugą w Zagłębiu. Obecnie jest największym niepublicznym ośrodkiem akademickim w regionie śląsko-dąbrowskim. Kadrę Humanitas tworzy ponad 350 pracowników naukowych, w tym ponad 90 profesorów i doktorów habilitowanych. Więcej o studiach w WSH na stronie Centrum Rekrutacji: www.humanitas.edu.pl/rekrutacja

Studiuj w centrum Sosnowca! Rekrutacja trwa!

Poznaj nas także na:

Oferta edukacyjna Uczelni:
- ADMINISTRACJA
- BHP
- BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- DZIENNIKARSTWO
- EUROPEISTYKA
- FILOLOGIA ANGIELSKA
- HISTORIA
- OCHRONA ŚRODOWISKA
- PEDAGOGIKA
- POLITOLOGIA
- PRAWO
- SOCJOLOGIA
- ZARZĄDZANIE

ORAZ STUDIA PODYPLOMOWE i SZKOLENIA

www.humanitas.edu.pl

tel. 32/363 12 10
32/363 12 06

wydarzyło się

POKLIKASZ W AUTOBUSIE

Hotspoty, umożliwiające bezpłatny dostęp do internetu, zostały zamontowane w siedmiu autobusach spółki PKM Jaworzno. Docelowo ma być ich łącznie czternaście, a wszystko w celu polepszenia komfortu podróżowania pasażerów. Na razie autobusowe surfowanie po sieci jest możliwe na trasie Jaworzno–Katowice.



Sieć jest dostępna w siedmiu autobusach o numerach bocznych: 285, 286, 287, 288, 290, 291, 293.

Każdy pojazd, będącym mobilnym hotspotem, umożliwi bezpłatne korzystanie z internetu. – *Na tę chwilę sieć jest dostępna w siedmiu autobusach o numerach bocznych: 285, 286, 287, 288, 290, 291, 293* – informuje **Marcin Chomitowski** z PKM w Jaworznie. – *Docelowo urządzenia zostaną zamontowane w czternastu pojazdach. Są to autobusy, które najczęściej wykonują kursy w ramach linii A, E i J na trasa Jaworzno – Katowice. Zamontowane hotspoty umożliwią swobodne przeglądanie stron oraz obsługę poczty elektronicznej.*

Chomitowski dodaje, że w celu uzyskania połączenia nie trzeba będzie wpisywac loginu ani hasła. – *Wystarczy, że pasażer w swoim urządzeniu, np. telefonie komórkowym, laptopie czy netbooku, wyszuka sieć i wybierze opcję „połącz". W każdym autobusie objętym strefą Wi-Fi umieściliśmy stosowne naklejki informacyjne* – dodaje.

Korzystający z usług PKM Jaworzno chwalą pomysł. – *Droga do Katowic trwa co najmniej pół godziny, a w porannym czy popołudniowym szczycie jeszcze dłużej. Dobrze zatem, że będzie możliwość korzystania z „netu" w trakcie jazdy. To fajny pomysł i dobrze że usługa jest oferowana w cenie biletu* – uważa **Anna Dworczyk,** mieszkanka miasta. **(PC)**

DRUGI KOŃ W ZSS NR 4



Atlantyk został wykupiony z 1% podatku oraz nowej akcji „Zbieraj kartridże, ratuj konie".

Zespół Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu otrzymał od Klubu Gaja drugiego konia do hipoterapii. Ma na imię Atlantyk. Obok Drumli – klaczy, którą Klub ofiarował szkole miesiąc temu, pomoże dzieciom przezwyciężać trudności psychiczne i ruchowe.

Atlantyk jest 49 koniem wykupionym przez Klub Gaja. Ma 15 lat. W ostatnim okresie pracował w hipoterapii, tym bardziej poradzi sobie z podobnymi zajęciami w Sosnowcu. – *To, że otrzymaliśmy od Klubu Gaja kolejnego konia jest dla nas bezcenne. Niektórzy pytali, po co drugi, odpowiedź jest prosta: potrzeby są duże a i w stadzie raźniej. Nikt nie lubi być sam. Koń, jak każdy wie, jest zwierzęciem stadnym, lepiej funkcjonuje, gdy ma towarzysza, kompana do pracy. Na widok konia uśmiechają się twarze naszych dzieci, rozpogadzają oblicza ludzi zdrowych. Koń sam w sobie jest terapią w naszym zabieganym świecie* – mówi dyrektor ZSS nr 4 **Iwona Durek-Sypek.** **(S, T)**

ZDOLNI Z „PLATERANKI"



Alicja Ciesielczuk, uczennica klasy 2 c. Została wyróżniona i nagrodzona w II Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Rosyjskiej,

W XVI Konkursie Wiedzy o Uniwersytecie Jagiellońskim, organizowanym od 1996 roku, uczennice II LO im. E. Plater w Sosnowcu z klasy III o rozszerzeniu prawno-socjologicznym: **Karolina Filipowicz** i **Karolina Zagrabińska** wywalczyły sobie indeksy UJ. Karolina Filipowicz została laureatką I miejsca i zdobywczynią indeksu UJ na dowolnie wybrany kierunek – w tym wypadku jest to historia sztuki, natomiast Karolina Zagrabińska zdobyła indeksu na kierunek geologia.

Laurami konkursowymi może pochwalić się także **Alicja Ciesielczuk,** uczennica klasy 2 c. Została wyróżniona i nagrodzona w II Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Rosyjskiej, który odbył się w Teatrze Muzycznym w Łodzi. W festiwalu brali udział uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. 150 młodych artystów przyjechało do Łodzi z całej Polski, z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lublina, Białegostoku, Rzeszowa i wielu innych miast. Reprezentantka Sosnowca na eliminacjach konkursowych wykonała dwie pieśni: „Sen" do muzyki S. Rachmaninowa i „Otworzyłem okno" do muzyki P. Czajkowskiego. Na fortepianie akompaniował Alicji uczeń klasy 3c **Marcin Guzik.**

Swój talent zwycięstwem w zmaganiach sportowych potwierdził także **Bartosz Pajdak** z klasy o rozszerzeniu biologiczno-chemicznym. W XVIII Mistrzostwach Polski Oyama Karate z udziałem ponad 200 najlepszych zawodników w kategorii juniorzy starsi zajął II miejsce, a w kategorii Kobudo (kata z bronią) III miejsce w Polsce **(S)**

Na sygnale)))

• **Policjanci z Sosnowca uratowali 71-letniego mężczyznę po tym, jak nieco wcześniej poinformował on dyżurnego komendy, że zamierza popełnić samobójstwo. Sosnowiczanin zamierzał się powiesić w mieszkaniu, ponieważ „czuł się samotny". Dyżurny przez cały czas utrzymywał kontakt telefoniczny z desperatem, co pozwoliło na jego zlokalizowanie i odnalezienie. Mężczyzna został skierowany na badania do szpitala psychiatrycznego.**

• **Zdecydowana reakcja świadków pozwoliła na ujęcie 42-letniego złodzieja, który we wtorek na ul. Bohaterów Monte Cassino próbował okraść klientkę salonu fryzjerskiego. Mężczyzna „kręcił się" przy torebce jednej z pań i wykorzystując jej nieuwagę wyciągnął portfel. Uwagę za to zachowała inna klientka, która wybiegła za złodziejem i dzięki pomocy przechodniów ujęła złodzieja. Przybyła na miejsce policja zatrzymała delikwenta, który jak się okazało, miał na swoim koncie podobne przestępstwa. Do więzienia może trafić nawet na 5 lat.**

• **O dwa lata mniej grozi 53-letniemu sosnowiczaninowi, który w jednym z mieszkań w dzielnicy Zagórze przechowywał tytoń i alkohol bez polskich znaków akcyzy. Przybyli na miejsce zabezpieczyli prawie 20 tys. sztuk papierosów, 1,5 kg tytoniu bez polskich znaków akcyzy oraz pół litra spirytusu. Wartość przejętych używek to ponad 10 tys. zł. Policjanci zatrzymali 53-latka, który usłyszał już zarzut posiadania nielegalnego towaru. Zatrzymanemu oprócz więzienia grozi wysoka grzywna.**

• **Niedoszłego włamywacza ujęli sławkowscy policjanci dzięki pomocy świadków. 40-letni mężczyzna próbował włamać się do pomieszczeń gospodarczych, ale zaniepokojona hałasem dobiegającym z podwórka mieszkanka niezwłocznie powiadomiła policję. Funkcjonariusze zatrzymali przestępcę, któremu grozi do 10 lat więzienia.**

• **Policjanci z Łaz zatrzymali na gorącym uczynku 28-letniego mieszkańca Żarek i jego 33-letnią wspólniczkę z Zawiercia. Patrolujący teren wzdłuż szlaku kolejowego mundurowi zauważyli metalowe przedmioty, które najprawdopodobniej zostały zrzucone z transportu kolejowego. Po krótkiej obserwacji funkcjonariusze zauważyli osobowego Volkswagena, do którego sprawcy rozpoczęli załadunek przygotowanego wcześniej złomu. Zatrzymana para przyznała się do kradzieży. Za popełnione przestępstwo grozi im do 5 lat więzienia. Odzyskany złom został przekazany pracownikom kolei.**

• **Zawierciańscy policjanci poszukują dwóch mężczyzn, którzy podszywając się pod pracowników „energetyki" okradli 65-letnią kobietę. Do kradzieży doszło w środowe przedpołudnie w mieszkaniu przy ul. Wyszyńskiego. „Pracownicy zakładu energetycznego" bez problemu weszli do mieszkania poszkodowanej i odwracając uwagę właścicielki skradli 58 tys. zł. Poszukiwani mężczyźni mieli ok. 30 lat. Byli ubrani w robocze drelichy z napisem „energetyka", jeden z nich miał jasne włosy, ok. 165 cm wzrostu i drobną budowę ciała, drugi natomiast ok. 170 cm wzrostu, średnią budowę ciała i ciemne włosy. Osoby mogące wskazać sprawców proszone są o kontakt telefoniczny z funkcjonariuszami Wydziału Kryminalnego KMP w Zawierciu, tel. 32 67 38 255 lub 997, 112.** **(PC)**

REKLAMA 2462/15

kredyt dla firm

Skontaktuj się z pracownikiem Banku
Anna Uranek, tel. 667 975 528
a.uranek@getinbank.pl

Jesteśmy częścią Getin Noble Bank SA

getinbank bank dla przedsiębiorcy

Wiosna w Fantasy Park



ROSNĄ NOWE PROMOCJE:
• Od poniedziałku do piątku do 17.00 – 1 gra w kręgle 6 zł
• Poniedziałek – 50% na kręgle przez cały dzień przy zakupie min. 1 godziny.
• Studencki Czwartek – za okazaniem legitymacji przez cały dzień 50 % na kręgle, bilard – 10zł/h.
• Piątek i Niedziela od 20.00 1+1 – kup 1 godzinę kręgli, druga gratis!
• Gry Video 50+20 – przy doładowaniu karty za 50 zł – 20 zł gratis!
• Happy Hour – sobota od 22.00 do 23.00 – kup 1 drinka, drugi gratis!



ZOSTAŃ LIDEREM PAKI:
Przyprowadzasz:
• 10 znajomych – dostaniesz 2 godziny kręgli
• 15 znajomych – dostaniesz 2 godziny kręgli i 0,5%%% na zachętę
• 20 znajomych – otrzymacie 3 godziny kręgli i 0,5 %%% na zachętę

PROMOCJA OBOWIĄZUJE W KAZDĄ SOBOTĘ OD 21.00

Dla naszych Czytelników sosnowiecki Fantasy Park przygotował ZAPROSZENIE DO KRĘGIELNI. Jak je zdobyć? Trzeba do 16 kwietnia przesłac na adres redakcji lub dostarczyć osobiście kartkę pocztową z naklejonym kuponem konkursowym, która weźmie udział w losowaniu.

Kupon konkursowy nr 15

W konkursie z „WZ" numer 14 zaproszenie do kręgielni w Fantsy Park wylosował: MARCIN POBIEGA z Sosnowca. Po odbiór nagrody zapraszamy do siedziby redakcji „WZ", Sosnowiec, ul. Kilińskiego 43, od 10.04.2012 r. do 16.04.2012 r., w godz. od 8.00 do 16.00.

samo życie

Sale o podwyższonym standardzie w szpitalu św. Barbary

VIP-em może być każdy?

32-calowe telewizory, pełen węzeł sanitarny, internet w gniazdku a w niektórych przypadkach nawet...aneks kuchenny, wypoczynkowy i sejf. Tak wyposażone sale w wyremontowanych właśnie Oddziałach Kardiochirurgii i Rehabilitacji w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 5 imienia św. Barbary w Sosnowcu, czekają już na pacjentów. – Wszystkich bez wyjątku! – zarzekają się przedstawiciele placówki. Pytanie, kto za standard rodem z hotelu zapłaci, skoro według zapewnień chorzy dodatkowych kosztów ponosić nie będą?



Sala o podwyższonym standardzie jest połączona z salą dla odwiedzającej rodziny. Na każdym oddziale jest mini kuchnia.

Zgodnie z informacjami **Mirosława Ruseckiego,** rzecznika WSS nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu, nowe sale w wyremontowanych oddziałach, a dotyczy to wszystkich pomieszczeń dla pacjentów, wyposażone są w 32-calowe telewizory (dodatkowo płatne), dwa gniazda internetowe (podłączenie bezpłatne) oraz pełen węzeł sanitarny, w skład którego wchodzą prysznic, toaleta, umywalka oraz aneks kuchenny. Część sal jest klimatyzowana, a wszystkie są chłodzone. Dodatkowo na każdym oddziale jest mini kuchnia. Jest też jedna sala o wyższym standardzie, ale – jak twierdzi rzecznik – nadal jest to sala dla dwójki pacjentów. – *Różnica polega na tym, że jest połączona z małą salką, w której znajdują się kanapa i fotele. Taki kącik dla odwiedzającej rodziny* – wyjaśnia Mirosław Rusecki.

Kto zatem będzie korzystał z podwyższonego standardu, czyli kto dla szpitala będzie VIP-em? – *Trafiać tam będą pacjenci dokładnie na takich samych zasadach, na jakich trafiają na inne sale* – odpowiada rzecznik WSS nr 5, zaznaczając, że pobyt w salach o wyższym standardzie nie będzie dodatkowo płatny.

Z informacji **Zbigniewa Swobody,** dyrektora Szpitala Miejskiego w Sosnowcu, uśredniony koszt pobytu pacjenta w jego placówce, zawierający podstawowe leki i badania waha się od 500 do 600 złotych dziennie. – *Z całą pewnością nie można mówić o tym, że pobyt pacjenta w salach VIP-owskich będzie kosztował tyle samo co w innych. Pacjent, owszem, może tego nie odczuć, ale szpital koszty ponosi. Wykorzystanie powierzchni jest przecież parametrem policzalnym. Jeśli powierzchnia przypadająca na jednego pacjenta jest większa od tej określonej w rozporządzeniu Ministra Zdrowia, koszty szpitala automatycznie są większe. NFZ płaci bowiem za taką powierzchnię, która jest określona jako standard* – tłumaczy dyrektor Swoboda.

Z dystansem do wizji przedstawionej przez Mirosława Ruseckiego podchodzą póki co pacjenci szpitala „górniczego". – *W takim razie każdy będzie się chciał znaleźć w takich salach o podwyższonym standardzie. Ciekawe co będzie decydowało. Kolejność, stan zdrowia, czy może zasobność portfela?* – zastanawiają się i żartują, że chętnie już staną w kolejce do takiej sali.

Mirosław Rusecki w odpowiedzi na takie domysły podkreśla, że nie ma specjalnych kryteriów kierowania pacjentów do sal VIP-owskich. Według niego nie ma też różnicy w kosztach pomiędzy salą o wyższym standardzie, a inną salą dwuosobową.

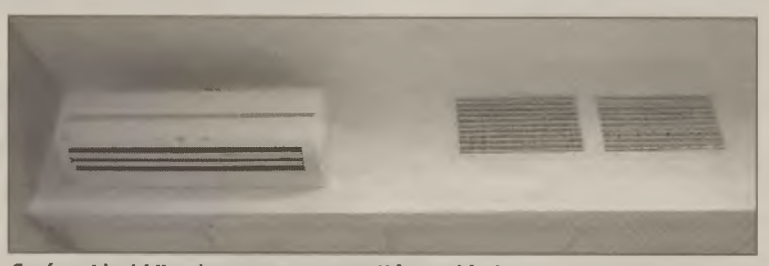

Część sal jest klimatyzowana, a wszystkie są chłodzone.

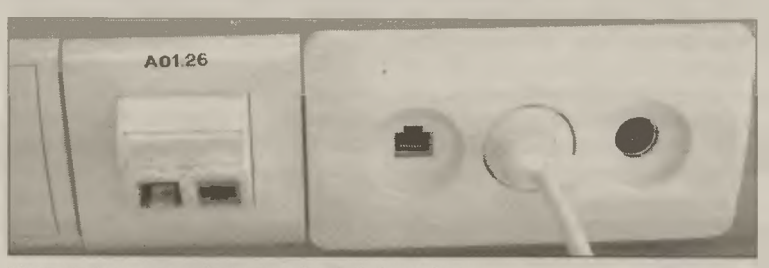

Nowe sale są uposażone w gniazda internetowe.

Jacek Kopocz, rzecznik katowickiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia przyznaje, że nie jest mu wiadome, aby którykolwiek ze szpitali w województwie śląskim miał podobny standard do tego, jaki czeka na pacjentów w wyremontowanych oddziałach szpitala św. Barbary. – *Nie otrzymujemy tego typu informacji, ponieważ nie jest to przedmiotem w realizacji umów z NFZ* – stwierdza rzecznik funduszu. Z tego względu trudno jest mu też odnieść się do zapewnień Mirosława Ruseckiego, że pobyt w sali o wyższym standardzie nie niesie za sobą żadnych dodatkowych kosztów i każdy będzie mógł z tych sal korzystać bez dodatkowych uwarunkowań..

Jak zatem będzie wyglądało finansowanie? – *NFZ w ramach podpisanych umów finansuje procedury medyczne, których wartość jest jednoznacznie określona i indywidualna do konkretnego pacjenta lub procedury w ramach tzw. jednorodnych grup pacjentów. Warunki dla konkretnego oddziału są precyzyjnie określone na podstawie rozporządzenia Ministra Zdrowia i wprowadzone do zastosowania przez prezesa NFZ. Tworzenie warunków o innym standardzie, ale przy zachowaniu tych wymaganych do kontraktowania, jest indywidualną decyzją zakładu opieki zdrowotnej i nie wpływa na zwiększenie płatności ze strony NFZ* – wyjaśnia Jacek Kopocz.

Według dyrektora Zbigniewa Swobody czynnik ekonomiczny to jedno, ale w przypadku szpitala św. Barbary można mieć do czynienia ze zjawiskiem kategoryzacji pacjentów. – *W przypadku braku określonych kryteriów zajmowania sal VIP-owskich, u pacjentów, którzy się w nich nie znajdą, może wystąpić poczucie krzywdy. Pamiętajmy, że mówimy o stanach psychoemocjonalnych osób, które są chore. Stąd już bardzo prosta droga do myślenia, że ci z sal VIP są jednocześnie lepiej leczeni* – uważa dyrektor Szpitala Miejskiego i dodaje: – *W całej sprawie możemy mieć do czynienia z ukrytym kontekstem. Jeśli w salach o wyższym standardzie znajdą się pacjenci o zasobnym portfelu, być może zdecydują się później w ramach wdzięczności w jakiś sposób wspomóc szpital darowizną. Z ciekawością będę się przyglądał, jak to rozwiązanie będzie funkcjonowało w praktyce.*

Zbigniew Grzywnowicz, dyrektor Szpitala Specjalistycznego im. Sz. Starkiewicza w Dąbrowie Górniczej, który według rankingu „Bezpieczny Szpital 2011" jest jedną z najlepszych placówek w Polsce komentuje: – *W naszym szpitalu traktujemy wszystkich pacjentów równo. Jeśli ktoś płaci ubezpieczenie, to ma prawo do równych standardów w zakresie opieki medycznej. Dlatego już samo nazywanie sal „VIP-owskimi" jest dla mnie kolejnym kuriozum w obszarze służby zdrowia.*

ARKADIUSZ KACZOR

Wiosenny nabór w dąbrowskim MOPS

MOŻESZ ZOSTAĆ WOLONTARIUSZEM

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Dąbrowie Górniczej od 2010 roku realizuje projekt „Wolontariat w MOPS". – Pozwala on rozszerzyć zakres pomocy dla mieszkańców gminy korzystających z naszej pomocy – mówią pracownicy opieki społecznej. Twierdzą, że daje się zauważyć znaczny wzrost zainteresowania wolontariatem wśród młodzieży szkół ponadgimnazjalnych.

Zdaniem pracowników MOPS wolontariuszem może zostać każdy, kto chce bezinteresownie i nieodpłatnie pomagać innym. – *Wystarczy trochę wolnego czasu i dobre chęci. Sam fakt, że mogę sprawić komuś starszemu radość swoją obecnością jest dla mnie najważniejszy. Czasem nie trzeba wiele. Wystarczy zrobić drobne zakupy, porozmawiać z samotna osobą, posłuchać tego, co ma do powiedzenia. Dla nas to nic wielkiego, dla takich osób bardzo wiele* – mówi Karolina, wolontariuszka.

W minionym roku z pomocy 14 wolontariuszy skorzystało w Dąbrowie osiem osób. – *Chodzi o to, by pomóc im w prostych czynnościach, zrobić zakupy, postarać się zorganizować czas wolny* – mówi **Jolanta Polit,** koordynator zespołu do spraw osób starszych i niepełnosprawnych. – *Zależy nam na tym, by promować ideę wolontariatu. Do współpracy chcielibyśmy zaprosić nie tylko młodzież, ale także osoby dorosłe, tak aktywne zawodowo jak i te, które pracy nie mają. Mile widziani będą także studenci jak również emeryci, którzy dysponują wolnym czasem i zechcą się udzielać w wolontariacie. Samotność to najgorsze, co może człowieka spotkać, zwłaszcza starszego i schorowanego. Wówczas bardzo ważne jest, by obok znaleźli się inni, pomocni swoją obecnością* – wyjaśnia ideę wolontariatu Jolanta Polit.



Chcący działać jako wolontariusze mogą zgłaszać się w siedzibie MOPS w Dąbrowie Górniczej

Chcący działać jako wolontariusze mogą zgłaszać się w siedzibie MOPS w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Skibińskiego 1 w pokoju nr 35, w godzinach od 9.00 do 17.00. W celu uzyskania dodatkowych informacji warto zadzwonić pod numer telefonu 32/262 40 40, wewn. 259 lub 664 931 114.

(TESS)

w samorządach

Sosnowiec wystąpił z inicjatywą utworzenia Subregionu Zagłębiowskiego

MIASTA ZAGŁĘBIA POŁĄCZĄ SIŁY?

Czy Zagłębie Dąbrowskie i Jaworzno mają szansę na pozyskiwanie większych pieniędzy z Unii Europejskiej na realizację swoich projektów? Władze Sosnowca upatrują jej w utworzeniu Subregionu Zagłębiowskiego i już pod koniec kwietnia br. chcą zaprosić do rozmów na ten temat włodarzy pozostałych miast i gmin naszego regionu. Ci jednak już teraz deklarują gotowość do podpisania się pod pomysłem i zwracają uwagę, że utworzenie Subregionu Zagłębiowskiego mogłoby pomóc w podkreśleniu podmiotowości Zagłębia Dąbrowskiego.

W procesie pozyskiwania środków z Unii Europejskiej brany jest pod uwagę podział geograficzny wprowadzony przez Europejski Urząd Statystyczny, tzw. standard geokodowania NUTS. W ramach owego podziału województwo śląskie znalazło się w Regionie Południowym razem z województwem małopolskim. Ale w samym województwie śląskim obowiązuje dodatkowy podział na mniejsze jednostki o charakterze przestrzenno-funkcjonalnym. W strategii rozwoju „Śląskie 2020" widnieją cztery subregiony: północny (Częstochowa), centralny (Katowice), zachodni (Rybnik) oraz południowy (Bielsko-Biała).

Miasta i gminy Zagłębia Dąbrowskiego wraz z Jaworznem w procesie tego podziału administracyjnego zostały włączone do subregionu centralnego. W związku z czym ziemie śląskie zdecydowanie dominują nad regionem zagłębiowskim. Według uzasadnionej opinii wielu osób, ma to istotne przełożenie na ostateczny podział środków unijnych na realizację m.in. projektów ponadlokalnych. Z takiego założenia wyszły m.in. władze Sosnowca, dlatego miasto postanowiło zwrócić się do pozostałych samorządów zagłębiowskich z inicjatywą utworzenia osobnego Subregionu Zagłębiowskiego wyodrębnionego z dotychczasowego centralnego.

– *Nasza propozycja skierowana jest do wszystkich samorządów zagłębiowskich oraz Jaworzna. Jesteśmy dużym ośrodkiem i uważamy, że powinniśmy mieć większy wpływ na podział środków unijnych. Skoro osobny subregion mogą mieć Częstochowa, Rybnik, czy Bielsko-Biała, to dlaczego my nie?* – pyta **Rafał Łysy,** naczelnik Wydziału Informacji i Promocji Urzędu Miejskiego w Sosnowcu. – *W najbliższych dniach wyślemy do gmin zaproszenie na spotkanie, które odbędzie się pod koniec kwietnia. Nie pomijamy przy tym także wójtów i burmistrzów mniejszych gmin oraz parlamentarzystów, którzy, mamy nadzieję, będą lobbować za naszym pomysłem. Na dzień dzisiejszy już wiemy, że odzew jest pozytywny* – dodaje Łysy.

I rzeczywiście włodarze zagłębiowskich samorządów oraz Jaworzna już teraz przejawiają zainteresowanie i chęć uczestniczenia w pomyśle Sosnowca. – *W ramach podziału geograficznego wprowadzonego przez Europejski Urząd Statystyczny Zagłębie wchodzi w skład Regionu Południowego. Z punktu widzenia interesu Zagłębia najistotniejsze jest to, aby podział środków europejskich odbywał się nie w oparciu o Subregion Centralny, a zgodnie z klasyfikacją NUTS* – uważa prezydent Dąbrowy Górniczej **Zbigniew Podraza.** Chęć poparcia inicjatywy deklaruje także **Paweł Silbert,** prezydent Jaworzna. Jak mówi, jeżeli utworzenie subregionu pozwoli zwiększyć środki unijne, które Jaworzno pozyskuje, to ma to sens. – *Naszemu miastu jest blisko do każdego, kto ma dobre pomysły* – podkreśla. *I nie jest w swojej opinii odosobniony.*

– *Od dawna upominam się o większą podmiotowość dla Zagłębia. W aktualnym podziale na subregiony nie mamy szans na jakikolwiek sprawiedliwy podział środków, które kierowane są najchętniej do śląskiej części subregionu. Niestety taka też jest aktualna polityka samorządowych władz naszego województwa. Dlatego też zagłębiowscy samorządowcy nie mogą rezygnować z kolejnych prób i na każdym kroku musimy podkreślać naszą podmiotowość. Tylko wtedy nasz głos będzie słyszalny* – podkreśla **Adam Lazar,** wicestarosta będziński. Równie entuzjastycznie reaguje **Rafał Krupa,** starosta powiatu zawierciańskiego.

– *Jestem gorącym zwolennikiem tej inicjatywy. W obecnym układzie subregionalnym Zagłębie Dąbrowskie stanowi niewielką część obszaru zdominowanego przez konurbację górnośląską i powiaty historycznie bliższe Katowicom niż Sosnowcowi. Jest oczywiste, że w tym gronie, przy rozdziale unijnych pieniędzy, liczą się także pewne sentymenty, kulturowa tożsamość, etniczne więzi. Jako samodzielny subregion moglibyśmy w większym stopniu uwzględniać zagłębiowskie potrzeby i bardziej równomiernie rozdzielać pro-rozwojowe fundusze* – mówi starosta Krupa. Dodaje także, że już podjął działania w kierunku namówienia wójtów i burmistrzów gmin zawierciańskich do poparcia inicjatywy. – *Do gospodarzy gmin powiatu zawierciańskiego skierowałem pisma z apelem o poparcie idei regionalnej niezależności Zagłębia. Efekt jest wysoce optymistyczny. W naszym powiecie wszyscy jesteśmy „za"* – przekonuje Rafał Krupa.



Województwo śląskie Już wkrótce mogłoby się oddzielić na 5 subregionów w tym zagłębiowski (patrz zaznaczony obszar).

Gdyby miastom Zagłębia Dąbrowskiego udało się utworzenie osobnego subregionu obejmowałby on teren Okręgu Wyborczego do Sejmu RP nr 32. Subregion Zagłębiowski byłby piątym w podziale administracyjnym województwa śląskiego i liczył nieco ponad 700 tys. mieszkańców. Dla porównania subregion północny z Częstochową, mimo dużej powierzchni terytorialnej, liczy ich sobie 533 tysiące. Jak wskazują samorządowcy, tu typu statystyki pokazują, że stworzenie Subregionu Zagłębiowskiego rzeczywiście może się wydawać bardzo uzasadnione.

IZABELA KIELIŚ

Miasta GZM podpisały porozumienie w sprawie zakupu platformy e-learningowej

ANGIELSKI ZA DARMO

Miasta tworzące Górnośląski Związek Metropolitalny podpisały porozumienie w sprawie zakupienia platformy e-learning „eProti". To kolejne zadanie, które przekazały do realizacji Metropolii „Silesia", dzięki któremu prawie 160 tysięcy dzieci w wieku od 3 do 8 lat, również z Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i Jaworzna, będzie mogło uczyć się w przedszkolach i szkołach języka angielskiego za darmo.

Kurs „eProti" to ogólnopolski projekt popularyzacji znajomości języka angielskiego wśród najmłodszych. Skierowany do dzieci w wieku od 3 do 8 lat oferuje naukę języka angielskiego poprzez internet. Teraz będą mogli korzystać z niego również uczniowie z 14 miast wchodzących w skład Metropolii Silesia. – *To naprawdę wspaniałe narzędzie edukacyjne dla najmłodszych* – uważa **Ryszard Mach,** prezydent Zawiercia. Jest to bowiem obok Siewierza jedna z dwóch gmin jurajskich, w których póki co projekt „eProti" został wdrożony pilotażowo. Tutaj już chwalą sobie możliwości jakie daje kurs, jego dopasowanie narzędzi dydaktycznych do wielu adresatów oraz naprawdę niewielki, niemalże symboliczny koszt.

Ale, jak zapewniają pomysłodawcy wdrożenia systemu nauki przez internet, już wkrótce każde dziecko uczęszczające do przedszkola i szkoły z terenu metropolii otrzyma swój indywidualny login i kod dostępu. Dadzą one możliwość realizacji kursu języka angielskiego poprzez odpowiednią stronę internetową dosłownie w każdej wolnej chwili. A chwile te nie będą w żaden sposób przypominały nudnego ślęczenia nad książkami. Nauka poprzez „eProti" ma być przede wszystkim zabawą, a przez to być bardziej efektywną. Oznacza to, że dzieci wiedzę będą czerpały grając w zestaw gier edukacyjnych, które składają się na „eProti". Tym samym otrzymają narzędzie będące świetnym uzupełnieniem zajęć z lektorem. – *Kurs zawiera w sumie 57 różnych gier edukacyjnych, o których można powiedzieć, że są pionierskie na polskim rynku. Dodatkową zaletą jest fakt, że rodzice będą mogli monitorować postępy swoich pociech* – zapewnia **Przemysław Woźniak,** prezes zarządu grupy GTW odpowiedzialnej za powstanie kursu.

Ile miasta Metropolii Silesia zapłacą za tego typu innowacje? Wbrew pozorom nie aż tak dużo, jakby się mogło wydawać. Koszt całego projektu wynosi bowiem 68 tys. zł. Jak mówią przedstawiciele Metropolii Silesia, po podzieleniu tej kwoty przez liczbę dzieci, które będą miały dostęp do kursu jednostkowy koszt całego projektu wyniesie zaledwie... 43 grosze. Umowę na zakup całorocznego pakietu językowego platformy „eProti" związek podpisze już w najbliższych dniach. Zaś pierwsze loginy umożliwiające dzieciom dostęp do kursu e-learningowego powinny trafić do małych użytkowników w całej metropolii w drugiej połowie kwietnia. Metropolia Silesia poszczególnym miastom przekaże loginy nieodpłatnie, a te będą miały za zadanie rozdystrybuować je wśród dzieci. Jak zapewniają przedstawiciele GZM, to niewątpliwie największe tego typu przedsięwzięcie w Polsce. **(IK)**

Czwarta edycja dąbrowskiego konkursu

ZREWITALIZUJĄ MIASTO?

Tradycyjnie już, jak co roku, Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej, ogłosił konkurs na pracę dyplomową o tematyce rewitalizacji lub rozwoju miasta.

To już czwarta edycja. Konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem młodych ludzi a widać to m.in. po liczbie uczestników. Są przynajmniej dwa tego powody. Pierwszy, atrakcyjna i coraz bardziej modna tematyka, drugi to nagroda. I nie chodzi tylko o wartość pieniężną, chociaż suma 5 tysięcy zł dla zwycięzcy w grupie autorów prac magisterskich, czy 3 tysięcy zł dla autora wyróżniającej się pracy inżynierskiej czy licencjackiej jest z pewnością kusząca. Niezależnie od przyznanych nagród finansowych autorzy ciekawych pomysłów, projektów i koncepcji mogą liczyć na rozgłos w mediach i promocję nazwiska. Na udziale w konkursie pośrednio może też skorzystać uczelnia. Dlatego zapraszamy do udziału – zachęca **Anna Zubko** z Biura Prasowego dąbrowskiego magistratu.

– *Celem konkursu jest pobudzanie zainteresowania studentów uczelni polskich tematyką rozwoju Dąbrowy Górniczej, zwłaszcza w kontekście ożywienia obszarów zdegradowanych, dotkniętych zjawiskami kryzysowymi w wymiarze gospodarczym, społecznym, kulturowym i środowiskowym* – mówi **Aneta Nowak,** z Biura Rozwoju Miasta i Obsługi Inwestorów.

Komisja oceniająca prace będzie zwracać uwagę m.in. na, twórcze spojrzenie na wybrany problem Dąbrowy Górniczej. – *Liczyć się będą: innowacyjność zaproponowanych rozwiązań, a także akcent badawczy, który może zostać wykorzystany przez miasto w podejmowanych przedsięwzięciach na rzecz rozwoju Dąbrowy Górniczej. Ważnym aspektem będą oczywiście realne możliwości wdrożenia zaproponowanych rozwiązań* – informuje Anna Zubko.

W konkursie mogą wziąć udział prace dyplomowe: magisterskie, inżynierskie i licencjackie z zakresu rewitalizacji lub rozwoju wybranego przez autora fragmentu obszaru Dąbrowy Górniczej. **(TESS)**

Po co są liczniki pomiaru zużycia wody?

„NIE” DLA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZBIOROWEJ

Nawet po 170 złotych za pół roku w przypadku czteroosobowej rodziny trzeba dopłacić do zużycia wody w bloku przy ulicy Będzińskiej 55 w Sosnowcu. Dlaczego? Wszystkiemu winne są różnice we wskazaniach domowych liczników a wodomierzem głównym. Zarządca, sosnowiecki MZBM twierdzi, że wszystkiemu winni są sami mieszkańcy, którzy nie do końca uczciwie rozliczają się za zużytą wodę. Ci zaś twierdzą, że odpowiedzialność zbiorowa w takim przypadku nigdy nie będzie najlepszym rozwiązaniem.

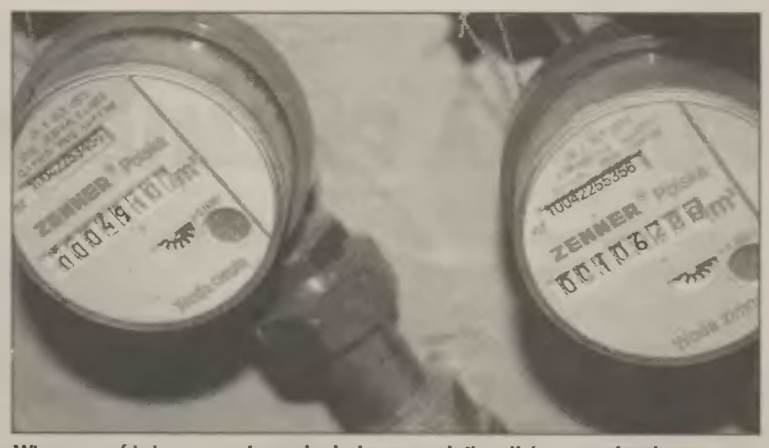

Winne są różnice we wskazaniach domowych liczników a wodomierzem głównym.

Sytuacja z niedopłatami nie jest nowa. Pół roku temu również dostaliśmy rozliczenia, z których wynikało, że trzeba dopłacić, bo stan licznika w mieszkaniach nie zgadza się ze stanem wodomierza głównego. Teraz na czteroosobową rodzinę wyszło po 170 złotych! Jeśli weźmiemy pod uwagę, że sąsiedzi również podostawali takie rozliczenia, to strata wody w ciągu tego pół roku przy ponad czterdziestu mieszkaniach musi być ogromna. A przecież na bieżąco płacimy rachunki – żalą się mieszkańcy ulicy Będzińskiej 55.

Ich zdaniem zupełnie niepotrzebnie zmieniano okres rozliczeniowy z trzymiesięcznego na półroczny. – *Kiedy okres rozliczeniowy jest dłuższy, analogicznie straty są większe. Rozumiemy niewielkie niedopłaty rzędu kilkunastu czy kilkudziesięciu nawet złotych na mieszkanie, ale nie blisko po 200 złotych. Przecież liczniki w mieszkaniach zamontowano w jakimś celu. Skoro nie spełniają swojej roli, to po co w ogóle są. Gdzie się podziała ta woda? Czy administratora nie zastanawia ten fakt? I dlaczego nic z nim nie robi?* – dopytują lokatorzy i zaznaczają: – *Zawsze najlepiej jest zastosować odpowiedzialność zbiorową. Tylko dlaczego za nieuczciwych mieszkańców mają płacić ci, którzy sumiennie się rozliczają za zużytą wodę? O ile w ogóle wina leży po stronie lokatorów.*

Przedstawiciele sosnowieckiego MZBM tłumaczą, że od czasu wprowadzenia do rozliczeń wody indywidualnych wodomierzy mieszkaniowych, systematycznie narasta problem niedoborów, jakie muszą pokrywać właściciele nieruchomości przy rozliczaniu się z dostawcami wody, czyli zakładami wodociągowymi. Powstały ujemny bilans oczywiście muszą pokryć mieszkańcy danego budynku. – *Przyczynami niedoborów mogą być wszelkiego rodzaju nieszczelności w instalacji, szczególnie przy armaturze domowej, jak kapanie kranów i przecieki spłuczek. Wodomierze nie są w stanie wykryć tak małych przepływów, lecz ich suma może być na tyle duża, że spowoduje naliczenie wskazania na wodomierzu głównym. Niektórzy mieszkańcy wykorzystują ten fakt do powolnego napełniania wanny i umywalki, ustawiając otwarcie kranu w ten sposób, by wodomierz nie zaczął się obracać. Efekt takiego poboru wody nie będzie widoczny dla mieszkańca, jednak przy jednoczesnym poborze wody przez innych mieszkańców z łatwością wykryje go wodomierz główny, naliczając kolejne wskazania* – wyjaśnia **Dariusz Nejman,** wiceprezes MZBM.

Prezes tłumaczy, że kolejnym problemem jest niemożność wejścia do wszystkich lokali w tym samym czasie, co powoduje, że część wodomierzy jest odczytana, a część pracuje zmieniając ogólny bilans. W takim wypadku każde spóźnienie z udostępnieniem lokalu ma duży ujemny wpływ na wynik ogólny. – *Sposobem rozwiązania tego problemu są zdalne odczyty liczników poprzez montaż wodomierzy radiowych. Takie rozwiązania są coraz tańsze i umożliwiają również ciągły monitoring budynku* – uważa Nejman i dodaje: – *Ponieważ różnice wynikające ze zużycia wody w lokalach mieszkalnych na Będzińskiej 55 w II półroczu 2011 roku są znaczące, podjęto kroki zmierzające do wyjaśnienia przyczyn powstania tych rozbieżności. Tym bardziej, że na przestrzeni okresu od czerwca do grudnia 2011 nie wystąpiła awaria instalacji wodnej i nie wystąpił niekontrolowany wyciek wody mający bezpośredni wpływ na wysokość zużycia.*

Zarządca złożył już do RPWiK wniosek dotyczący wykonania ekspertyzy urządzenia pomiarowego wody, zamontowanego w budynku przy Będzińskiej 55. Do tego – jak zapewniają jego przedstawiciele – prowadzona jest systematyczna kontrola wodomierzy zainstalowanych w lokalach mieszkalnych z uwzględnieniem ważności urządzenia pomiarowego i posiadania cech legalizacyjnych.

ARKADIUSZ KACZOR

Tyska firma budowlana stawia zarzuty SM „Hutnik”

(NIE)RZETELNY PRZETARG?

Spółdzielnia mieszkaniowa „Hutnik” z Sosnowca ogłosiła przetarg na wykonanie prac termomodernizacyjnych. Docieplone mają być trzy budynki: przy Kieleckiej 38–46, Gwiezdnej 4–4e i Kisielewskiego 9. Rzetelność przetargu kwestionuje firma budowlana Dan-Pol, która wzięła w nim udział.

Na ręce prezesa spółdzielni „Hutnik”, **Macieja Adamca,** wpłynęło pismo ze spółki Dan-Pol. Spółdzielnia odrzuciła bowiem ofertę złożoną przez tyską firmę budowlaną. – *Powodem było złożenie oferty w innym systemie dociepleń, niż te wyszczególnione przez „Hutnik” w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, tak napisano w zawiadomieniu, które otrzymaliśmy ze spółdzielni* – mówi **Anna Piechota-Szczepańska** z firmy Dan-Pol.

– *Te zapisy jednoznacznie ukierunkowały wynik przetargu. Ofertę nie podlegającą odrzuceniu mogli złożyć tylko wybrani z góry wykonawcy* – dodaje. Twierdzi jednocześnie, że decyzję o tym, kto będzie mógł złożyć kompletną ofertę spółdzielnia pozostawiła trzem wskazanym w specyfikacji producentom systemów dociepleń, firmom: Sto, Dryvit i Greinplast. Wykonawców zobowiązano, aby wraz z ofertą złożyli pozyskane od wskazanych firm wyszczególnione w warunkach specyfikacyjnych dokumenty. Chodziło o autoryzację systemodawcy oraz zobowiązanie do ciągłej dostawy materiałów budowlanych i nadzoru. To znacznie zawężyło grono oferentów. – *Na przygotowanie trzech potężnych zadań spółdzielnia dała wykonawcom siedem dni. To bardzo mało. Rzetelność przetargu jest bardzo wątpliwa* – uważa Anna Piechota-Szczepańska.


Termomodernizacji ma być poddany m.in ulicy Kieleckiej 38.

– *Daliśmy oferentom 12 dni na przygotowanie propozycji* – prostuje **Paweł Bocheński,** kierownik działu zamówień w Spółdzielni „Hutnik”. *Przedstawiciele firmy Dan-Pol dotarli do oferty 31 stycznia br., ale na naszej stronie ogłoszenie postępowania pojawiło się 25 stycznia z terminem otwarcia ofert na 7 lutego* – wyjaśnia.

Paweł Bocheński zaprzecza też pozostałym zarzutom. – *Przetarg nie był na nikogo ukierunkowany. Faktycznie, wskazaliśmy trzy rozwiązania systemowe, podobne, jeśli chodzi o parametry techniczne i technologiczne, pozwalając wykonawcom wybierać spośród nich. Mieliśmy prawo tak postąpić. Nie było naszą intencją wykluczyć ofertę tyskiej firmy, ale ona, jako jedyna, zastosowała w przedstawionej propozycji inny, niż wskazany przez nas system. Tym samym oferta Dan Polu była niezgodna z warunkami przetargowymi* – tłumaczy kierownik działu zamówień. – *Organizacja przetargów opiera się na wewnętrznym regulaminie, w dużej mierze wzorowanym na ustawie. Ponieważ realizację zadań termomodernizacyjnych planujemy przeprowadzić przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, chciałbym wyjaśnić, że fakt, iż Fundusz dotuje zadanie, nie obliguje spółdzielni do organizowania przetargu w trybie ustawy* – mówi. Jednocześnie stawia pytanie, dlaczego Dan-Pol nie złożył oferty w zaproponowanych przez spółdzielnię systemach dociepleń.

– *Nie było takiej możliwości* – odpowiada Anna Piechota-Szczepańska. – *Poprosiliśmy wskazane firmy o wymagane przez spółdzielnię „Hutnik” dokumenty. Firma STO nie podjęła nawet tematu. W firmie DRYVIT powiedziano nam, że nie wystawią nam autoryzacji, dyrektor nie miał czasu spotkać się z nami. GREINPLAST też odmówił autoryzacji, obiecał jedynie podpisać zobowiązanie nadzoru i dostarczani materiałów, ale dostaliśmy je dopiero 10 lutego, już po rozstrzygnięciu przetargu. Bez tych dokumentów nasza oferta zostałaby uznana za niekompletną* – wyjaśnia.

– *To błędne rozumowanie. W takiej sytuacji wezwalibyśmy firmę Dan-Pol do uzupełnienia dokumentacji* – odpiera kolejny zarzut Paweł Bocheński. Anna Szczepańska ripostuje: – *Przecież odmówiono nam wydania tych dokumentów. Możliwość uzupełnienia oferty na nic by się tu zdała.*

Dan-Pol złożył więc równoważną propozycję na system Bolix. Kierownik działu zamówień spółdzielni Hutnik wyjaśnia, że zwrócił się do jednostki projektowej z prośbą o ustosunkowanie się do zastosowanego przez Dan-Pol materiału: – *Odpowiedziano mi, że proponowany system funkcjonuje na rynku, jest stosowany w podobnych zadaniach, ale ma znacznie gorsze parametry niż zaproponowane przez nas w specyfikacji rozwiązania.*

Anna Piechota-Szczepańska ma inne zdanie. – *Jak widać po wyniku z otwarcia ofert, wskazani przez spółdzielnię trzej producenci systemu docieplеń wystawili żądane przez spółdzielnie dokumenty – każdy tylko jednemu wykonawcy. W ten sposób osiągnięto idealny układ: trzy budynki, trzej wskazani przez spółdzielnię producenci, trzej wykonawcy. Każdy wykonawca i systemodawca dostał jeden obiekt* – mówi. – *Wnieśliśmy o powtórne badanie ofert lub unieważnienie przetargu. Z uwagi na zakres stwierdzonych przez nas nieprawidłowości pismo skierowaliśmy też do WFOŚiGW, prezydenta Śląskiej Izby Budowniczych w Katowicach i przewodniczącego Rady Nadzorczej SM Hutnik. Niestety, nikt ze spółdzielni nie pochylił się nawet nad naszym pismem* – mówi Anna Piechota-Szczepańska.

– *Istotnie, dotychczas firma Dan-Pol nie otrzymała odpowiedzi na złożone na ręce prezesa pismo. Wynika to tylko z faktu, iż powód wykluczenia ich oferty został podany w zawiadomieniu wysłanym do firmy po rozstrzygnięciu przetargu. Przypuszczalnie firmie zależało na tym, by doprowadzić do unieważnienia przetargu, a ten odbył się zgodnie z obowiązującymi zasadami. Nie tworzę własnej rzeczywistości, opieram się na opiniach fachowców. W tym przypadku było podobnie. Brak odpowiedzi na pozostałe zarzuty stawiane przez firmę jest istotnie niedopatrzeniem. Nie chciałbym się tłumaczyć natłokiem pilnych spraw, ale każdy wie, że terminy prac budowlanych naglą, stąd niedopatrzenie, co jak najszybciej zostanie naprawione. Sprawa jest w toku postępowania, została skierowana do Rady Nadzorczej, która winna zająć stanowisko w tej sprawie* – zapewnia kierownik Bocheński.

TERESA SZCZEPANEK

kultura

Tłumy na pierwszym otwartym pokazie filmu nakręconego w Sosnowcu

POLSKA PREMIERA „MURU”

To była prawdziwa gratka dla fanów historii i kina. Ale przede wszystkim dla wszystkich sosnowiczan, którzy ponad 30 lat temu byli świadkami pracy amerykańskich filmowców na ulicach Sosnowca. We wtorek 3 kwietnia w sali Parnassos Biblioteki Śląskiej w Katowicach, odbył się niezwykły, bo pierwszy w Polsce pokaz filmu „Mur”. Projekcję poprzedziła prelekcja Ireneusza Łęczka, zagłębiowskiego dziennikarza i regionalisty, dzięki któremu kopia filmu trafiła do zbiorów Biblioteki Śląskiej. Jednym ze współorganizatorów projekcji było również Centrum Edukacji i Wychowania Młodzieży „KANA” w Sosnowcu.



Pierwszy w Polsce pokaz filmu „Mur” zgromadził tłumy widzów.

Można powiedzieć, że wtorkowy pokaz w największej książnicy w województwie śląskim był polską premierą filmu „Mur”. Akcja ponad dwugodzinnego obrazu opowiadającego o losach żydowskiej rodziny z warszawskiego getta rozgrywa się w latach 1940-1943. Jako sceneria dla filmowej historii twórcom ze Stanów Zjednoczonych posłużyły przede wszystkim sosnowieckie ulice i zabudowania. Większość widzów związanych z Sosnowcem na ekranie bez trudu rozpozna przede wszystkim ulice Dekerta oraz Staszica, ale także Kołłątaja, czy niektóre zakamarki dzielnicy Środula.

Premiera „Muru” w reżyserii **Roberta Markowitza** z ogromnym udziałem polskiego reżysera **Jerzego Antczaka** miała miejsce w 1982 roku. Film jednak nigdy nie trafił na polskie ekrany. Co więcej zarówno w roku premiery, jak i przez wszystkie ostatnie lata nie powstała polska wersja językowa filmu, a jego kopii nie ma w zbiorach Filmoteki Narodowej. – *Przez długi czas próbowałem odpowiedzieć sobie na pytaniek, jak to się stało, że film o Polsce, nakręcony w Polsce z udziałem polskich twórców, nie jest w Polsce obecny. Na całe szczęście ktoś zakupił mi płytę z „Murem” w USA. Przekazałem ją do Biblioteki Śląskiej i dzięki zaangażowaniu wielu osób dzisiaj możemy obejrzeć to dzieło* – mówił **Ireneusz Łęczek** do tłumnie zgromadzonej publiczności.

Organizator pokazu opowiedział widzom o historii swoich poszukiwań filmu, przy okazji zdradzając ciekawostki związane z jego powstawaniem. – *W rozmowie z Maciejem Szczepańskim dowiedziałem się, dlaczego właśnie Sosnowiec posłużył za scenerię dla warszawskiego getta. W czasie kręcenia filmu wyburzano budynku w dzielnicy Środula przygotowując teren pod nowe osiedle. Można było więc bezkarnie kręcić sceny walk i wybuchów bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Z kolei Maciej Kędzierski, który jest dziś na sali, opowiadał mi jak trzeba było malować drzewa na szaro, bo film kręcono latem, a jego akcja rozgrywała się późną jesienią. Do dziś także przy Staszica można odszukać fragmenty dekoracji* – opowiadał Ireneusz Łęczek. Podkreślił także, że historia zatoczyła koło, a dla sosnowiczan tym większe, że dzisiejsza Środula, która „zagrała” w filmie, rzeczywiście była miejscem, w którym Niemcy zorganizowali getto żydowskie dla 15 tys. osób.

Zainteresowanie pokazem w Bibliotece Śląskiej przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów. Sala Parnassos wypełniona była po brzegi. Przed projekcją przedstawiciele biblioteki informowali o licznych telefonach od osób zainteresowanych przybyciem do Katowic m.in. z Łodzi. Jednakże przeważającą część widowni stanowili sosnowiczanie, którzy pamiętali ekipy filmowe na ulicach miasta, a niektórzy nawet w filmie statystowali.

– *Chodziłem oglądać pracę ekipy jako młody chłopak. To było coś nowego, interesującego. Kilka razy nawet zastanawiałem się co Amerykanie wtedy kręcili w Sosnowcu i czy można to gdzieś zobaczyć. Dlatego moja dzisiejsza wizyta tutaj to ogromna przygoda i frajda z możliwości obejrzenia efektów tej pracy po tylu latach* – mówił **Andrzej Konieczny** z Sosnowca. Również **Dariusz Jurek** ze Stowarzyszenia Forum dla Zagłębia Dąbrowskiego nie ukrywa, że z przyjemnością zobaczył „Mur” na dużym ekranie. – *Sam film oceniłbym jako dość średni. Nie będę ukrywał, że przede wszystkim śledziłem sceny, aby odnaleźć znajome miejsca. Sam byłem świadkiem, jak ekipa filmowa kręciła np. sceny w pomieszczeniach za pomocą kamer na podnośnikach. Część ulic jest bardzo rozpoznawalna, ale to rzeczy, które docenią przede wszystkim mieszkańcy Sosnowca, którzy znają miasto. Dla innych pewnie nie będzie to miało tak dużego znaczenia* – stwierdza Dariusz Jurek. – Ale warto wiedzieć, że tego typu produkcja istnieje. *To kolejna ciekawostka jeżeli chodzi o filmy kręcone na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, a takich jest naprawdę sporo* – dodaje regionalista.

Ci, którym nie udało się dotrzeć na katowicki pokaz, mają możliwość obejrzenia „Muru” niemalże przez cały czas w Bibliotece Śląskiej. Film znajduje się na stałe w zbiorach książnicy i jest dostępny dla jej czytelników w Śląskiej Bibliotece Filmowej mieszczącej się w budynku głównym Biblioteki Śląskiej.

IZABELA KIELIŚ

Co, gdzie, kiedy...



12 kwietnia, czwartek, godz. 17.30
Spotkanie autorskie ze Zbigniewem Masternakiem
MBP – Aula Biblioteki Głównej Sosnowiec
Wstęp wolny

Spotkanie autorskie ze **Zbigniewem Masternakiem,** oprócz dyskusji z pisarzem odbędzie się również projekcja filmu w „Księstwo”. Zbigniew Masternak to polski prozaik, autor scenariuszy filmowych, dramaturg. Debiutował dwoma opowiadaniami w 2000 r. na łamach „Twórczości”. W 2006 ukazał się jego debiut książkowy „Niech żyje wolność!” oraz druga powieść pt. „Chmurołap”. Obecnie autor pracuje nad scenariuszem „Nous sommes polonais”, sfilmowania którego podjął się **Krzysztof Zanussi.**



13 kwietnia, piątek, godz. 19.00
Kabaret: Marcin Daniec
Energetyczne Centrum Kultury Sosnowiec
Bilety: 50 zł

Marcin Daniec to jeden z najbardziej znanych w Polsce artystów kabaretowych. W 1984 wraz z **Krzysztofem Ja[illegible]nuszem** założył kabaret „Takich Dwóch”. Od 1986 pracował w Krakowie w Akademickim Centrum Kultury „Alma-Art.”, a następnie współpracował z kabaretami „Wały Jagiellońskie” i „Pod Egidą”. Od 1994 występuje samodzielnie. W Sosnowcu wystąpi ze swoim najnowszym programem kabaretowym.



13 kwietnia, piątek, godz. 20.00
Koncert: Marcin Wyrostek & Coloriage
Aula w Technicznych Zakładach Naukowych Dąbrowa Górnicza
Bilety: 60 zł

Marcin Wyrostek to zwycięzca polskiej, drugiej edycji programu Mam Talent. Obecnie wykładowca Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Na stałe współpracuje z Teatrem Muzycznym w Gliwicach, Śląskim Kwintetem Akordeonowym, **Joanną Słowińską** oraz zespołem Farfarello. Na koncercie oprócz utworów z[illegible]nych z najnowszej płyty będzie można usłyszeć wi[illegible] muzycznych niespodzianek.



14 kwietnia, sobota, godz. 20.00
Koncert: Kali 50/50
Klubokawiarnia Pod Spodem Sosnowiec
Bilety: 20 zł, 25 zł

Kali, polski raper i wykonawca sceny hip-hop, będzie promował najnowszy album 50/50, który ukazał się w maju ubiegłego roku. 50 na 50 to dzień i noc, dwie natury, skrajności symetrycznie podzielone na dwa krążki, jasność i ciemność. I te przeciwstawne żywioły muzyczne artysta zaprezentuje podczas koncertu w Sosnowcu.

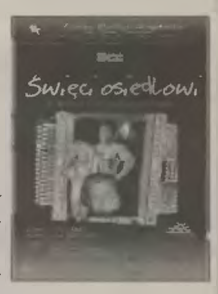

15 kwietnia, niedziela, godz 18.00.
Spektakl: „Święci osiedlowi”
Teatr Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana Będzin
Bilety: 20 zł

Spektakl w rezyserii Kamila Katolika powstał na podstawie książki „Żywoty świętych osiedlowych” autorstwa **Lidii Amejko.** Opowiada o losach osiedlowych antybohaterów pokazując ich relacje ze światem i z Bogiem. W ślad za interesującą treścią idzie oryginalna forma spektaklu nawiązująca do średniowiecznego misterium lalkowego.



16 kwietnia, poniedziałek godz. 18.00
Spektakl: Asystentka
Klub Miejski im. Jana Kiepury Sosnowiec
Bilety: 5 zł

Współczesna komedia w stylu **Francisa Webera,** pełna zwrotów akcji, zaskakująca i tryskająca humorem. Akcja dzieje się na pewnej rodzinnej firmie. Nieoczekiwanie szczęśliwe życie jej członków zakłóca pojawienie się nieoczekiwanego wroga w postaci… bankructwa.



Autor: **Nicky Pellegrino**
Tytuł: **Wakacje w Italii**
Tytuł oryginału: **The Villa Girls**
Tłumaczenie: **Arkadiusz Nakoniecznik**
Kategoria: **Literatura światowa**
Wydawnictwo: **Prószyński i S-ka**

Możesz mieć tę książkę

Dla miłośników romantycznych historii

Nicky Pellegrino to pisarka i dziennikarka pochodzenia włoskiego. Urodziła się w Liverpoolu, mieszka w Nowej Zelandii. Autorka słynnego „Włoskiego wesela” i „ Przepisu na życie”.

Rosie, Addolorata, Lou i Toni podczas wakacji na Majorce postanawiają, że bez względu na to, co się wydarzy, za cztery lata spotkają się ponownie. Różnią się charakterami i stosunkiem do życia, a kolejne wakacyjne spotkanie w inny sposób odmieni los każdej z nich. Najwięcej zmieni się dla Rosie – ciężko doświadczonej przez los, bo osieroconej przez rodziców. Podczas ponownego spotkania z koleżankami Rosie poznaje Enzo, syna włoskiej rodziny plantatorów oliwek. Gorący wakacyjny romans pozwala jej mieć nadzieję na szczęśliwy ciąg dalszy…

Właścicielem książki można zostać dostarczając osobiście lub przesyłając do naszej redakcji kupon, naklejony na kartkę pocztową. Spośród kartek, które dotrą do nas w terminie do 16 kwietnia 2012 r., wylosujemy dwie osoby.



W konkursie ogłoszonym tydzień temu książkę pt. **„SZANSA NA ŻYCIE”** otrzymują: **MAŁGORZATA WYPCHAŁ** z Sosnowca, **ANNA LISOWSKA** z Sosnowca. Po odbiór nagrody zapraszamy do siedziby redakcji „WZ”, **Sosnowiec, ul. Kilińskiego 43,** od 10.04.2012 r. do 16.04.2012 r. w godz. od 8.00 do 16.00.

kultura

Pamięci Bronisława Olesia

ODSZEDŁ CZŁOWIEK PRAWY

Umarł Bronisław Oleś, osoba wielce zasłużona dla kultury, szczególnie muzycznej, Sosnowca. Przez dziesięciolecia związany z tutejszą Szkołą Muzyczną wychował rzesze muzyków; był nauczycielem, później dyrektorem tej placówki. Latami zabiegał o budowę nowej siedziby dla swojej szkoły. Przez wiele lat współpracował z naszą gazetą, pełniąc rolę recenzenta muzycznego. Zawsze pogodny, przyjacielski, serdeczny, uprzejmy, był osobą o której się mówi: to człowiek prawy.



Na Jego pogrzeb, który miał miejsce w Strzemieszycach, przyszły tłumy ludzi z całego Zagłębia. W miejscowym kościele wartę honorową przy trumnie zmarłego pełniły poczty sztandarowe reprezentujące Urząd Miasta Sosnowca oraz Szkołę Muzyczną. Żałobną mszę świętą celebrowało czterech księży zaprzyjaźnionych ze zmarłym. Pięknie i wzruszająco mówiła o Bronisławie Olesiu dyrektorka Szkoły Muzycznej, **Dorota Grolik.**

Bronisław Oleś ukończył Wyższą Szkołę Muzyczną w Katowicach, Wydział Wychowania Muzycznego. W 1950 roku rozpoczął nauczanie w sosnowieckiej placówce prowadząc zespoły akordeonowe, które wielokrotnie zdobywały laury na ogólnopolskich przeglądach i festiwalach. W 1983 roku został powołany na stanowisko dyrektora. Stało się to w czasie, kiedy władze miejskie podjęły decyzję o budowie nowej siedziby dla Szkoły Muzycznej. Miała powstać w ciągu dwóch lat, co, zważywszy na ówczesne warunki, od początku było nierealne. Jednocześnie bytowanie w starej siedzibie (zrujnowany pałac Dietla) stawało się niebezpieczne. I kto wie, jak długo istniałby ów swoisty klincz biurokratyczno-budowalny, gdyby nie upór, swoisty sposób zabiegania o przychylność dla tej inwestycji ze strony władz, stosowany przez dyrektora Olesia. Pamiętam, jak o świcie z pękiem czerwonych róż spieszył na pociąg do Warszawy, by jeszcze przed rozpoczęciem urzędowania dopaść minister **Izabelę Cywińską** i przedłożyć jej swoje prośby. Udało mu się namówić panią minister kultury na wizytację sosnowieckiej placówki i pokazać jej budowę nowej siedziby. Efektem było zwykle wsparcie finansowe inwestycji. I tak pomału budowa posuwała się do przodu. Wreszcie w styczniu 1991 roku gmach był gotów. Tym samym spełniło się wielkie marzenie dyrektora Olesia o przeprowadzce szkoły. Udało mu się także doprowadzić do utworzenia samorządowej Szkoły Muzycznej II stopnia, jak również spowodować nadanie placówce imienia **Jana Kiepury.**

Nie dane mu było dożyć do otwarcia przy Jego szkole sali koncertowej, ale zapewne bardzo by się cieszył, że prace zostały rozpoczęte.

Żegnając ze smutkiem i wielkim zalem dyrektora Bronisława Olesia wyrażam wdzięczność losowi, że dane mi było Go znać i z Nim współpracować w redakcji „Wiadomości Zagłębia".

KAZIMIERA ZIELIŃSKA

PODSUMOWALI „ROK OBRZĘDOWY..."

Narodziny, chrzest, Pierwsza Komunia Święta, ale również pasowanie na ucznia, czy „osiemnastka". Z tymi i innymi zwyczajami rodzinnymi, mającymi miejsce w życiu człowieka do osiągnięcia pełnoletniości zmierzyli się w tym roku uczestnicy konkursu „Rok obrzędowy w Zagłębiu Dąbrowskim – od narodzin do osiemnastych urodzin". W czwartek 29 marca podsumowano jego ósmą edycję, zorganizowaną jak zwykle przez Muzeum Zagłębia w Będzinie.

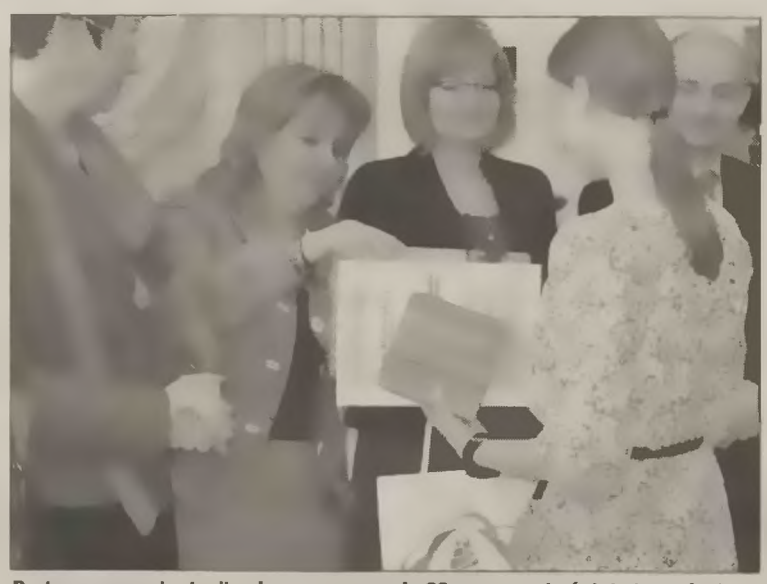

Do tegorocznej edycji zgłoszono w sumie 22 prace w dwóch kategoriach wiekowych.

W tym roku tematyka corocznego konkursu „Rok obrzędowy w Zagłębiu Dąbrowskim" była wyjątkowo szeroka. Uczestnicy mogli opisać i udokumentować materiałem ikonograficznym wszelkie rodzinne tradycje i zwyczaje dotyczące uroczystości, które goszczą w każdym domu. Ci którzy wzięli udział w rywalizacji opisywali zatem przebieg i charakterystyczne momenty uroczystości kościelnych oraz świeckich. Organizatorzy cieszą się, że poziom nadsyłanych prac jest coraz wyższy.

– *Nasz konkurs jest dosyć charakterystyczny. Między innymi dlatego, że wielu uczestników bierze w nim udział kilkukrotnie. Osoby te nabierają doświadczenia, dzięki czemu prace są coraz ciekawsze i coraz cenniejsze z punktu widzenia etnograficznego. Jury cieszy się, że nie są już odtwórcze, przepisane z internetu czy innych źródeł, ale coraz częściej mają formy pamiętników, w których opisywane są autentyczne historie oparte na doświadczeniach własnych, czy rodziny* – mówi **Dobrawa Skonieczna-Gawlik**, etnograf w Muzeum Zagłębia oraz koordynatorka konkursu. – *Oznacza to, że osiągnęliśmy nasze pierwotne zamierzenie, aby zachęcić mieszkańców Zagłębia do kontaktu między pokoleniami* – dodaje.

Do tegorocznej edycji zgłoszono w sumie 22 prace w dwóch kategoriach wiekowych: do lat 16 i powyżej lat 16. Po raz pierwszy organizatorzy przewidzieli też możliwość przygotowania pracy w postaci prezentacji multimedialnej. – *Prace multimedialne są zdecydowanie uboższe opisowo, ale za to bardzo dobre pod względem ikonograficznym. Zdjęcia są w dobrej jakości, co jest dla nas bardzo cenne* – podkreśla Dobrawa Skonieczna-Gawlik.

Ostatecznie sześcioosobowe jury przyznało następujące nagrody: w kategorii do lat 16 I-go miejsca nie przyznano, II miejsce zajęła **Anna Majewska** z Gimnazjum nr 9 w Dąbrowie Górniczej, III miejsce **Wiktoria Myrta** z Zespołu Szkół w Siewierzu, a wyróżnienia powędrowały do **Barbary Pogoń, Agnieszki Tulety, Aleksandry Rokickiej** i **Klaudii Beleć.** W kategorii powyżej lat 16 I miejsce zdobyła **Angela Wawrzyk** z II LO w Będzinie, II miejsce **Justyna Staworzyńska,** a III **Malwina Swoboda** z LO w Siewierzu. Wyróżnieniem doceniono **Adriana Dryndę.**

Podczas uroczystego podsumowania Dobrawa Skonieczna-Gawlik zapowiedziała już następną edycję „Roku obrzędowego..." dotyczącą tradycji rodzinnych związanych z życiem dorosłym każdego człowieka, aż do jego kresu. – *Zdajemy sobie sprawę, że pogrzeby i śmierć nadal są w naszej kulturze pomijane, lecz zachęcamy, aby opisywać nie tylko te radosne chwile, ale również te smutne jednak niezwykle ważne etnograficznie* – mówi etnograf z będzińskiego muzeum.

IZABELA KIELIŚ

HELIOS

REPERTUAR KINA HELIOS SOSNOWIEC WAŻNY do 13.04.2012 r.

PREMIERY



„Ghost Rider: Spirit of Vengeance" 3D 13.04.2012 r.



„Piraci" 3D 13.04.



„Street Dance 2" 3D 3.04.



„Titanic" 3D 13.04.

POZOSTAŁE TYTUŁY



„GNIEW TYTANÓW" 3D 10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30. akcja/fantasy, od 12 lat, USA, 100 min.



„ZAGINIONA" 14.30, 18.30, 20.30, 22.30. thriller, od 15 lat, USA, 94 min.



„IGRZYSKA ŚMIERCI" 9.45, 12 30, 15.15, 18.00, 20.45. since-fiction, od 12 lat, USA, 150 min.



„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" 11.00, 13.15, 17.45. familijny, od 7 lat, USA, 106 min.



„HANS KLOSS - STAWKA WIĘKSZA NIŻ ŚMIERĆ" 15.30, 20 00, 22.15. sensacyjny, od 15 lat, Polska, 120 min.



„LORAX" 3D 10.30, 16.30. animacja, b/o, USA, 94 min.



„LORAX" 12.30. animacja, b/o, USA, 94 min.

WYGRAJ BILETY

Dla naszych Czytelników HELIOS przygotował 2 bilety. Jak je zdobyć? Trzeba do 16 kwietnia przesłać na adres redakcji lub dostarczyć osobiście kartkę pocztową z naklejonym kuponem konkursowym, która weźmie udział w losowaniu.

BILETY Z NUMERU 14 OTRZYMUJĄ: KLAUDIA GÓRAS z Sosnowca RADOSŁAW KRZEMIŃSKI z Sosnowca

Po odbiór nagród [illegible] do siedziby redakcji „WZ", Sosnowiec, ul. Biblioteczna 43, od 10.04.2012 r. do 16.04.2012 r. w godz. od 8.00 do 16.00.

Kino „HELIOS", ul. Modrzejowska 32b, 41–200 Sosnowiec, www.heliosnet.pl, tel. 363–14–14.

ekowiadomości

Sterta śmieci zalega od ponad ośmiu miesięcy

TO JEST PRZYRODNICZO CENNY TEREN!?

W pierwszy weekend kwietnia Stowarzyszenie Regionalne Pakosznica w ramach akcji „Przyroda Porąbki" zapoznawało mieszkańców Sosnowca z walorami przyrodniczymi tego regionu. Trafili między innymi nad staw tuż za cmentarzem parafialnym przy ul. Hubala Dobrzańskiego. Zamiast atrakcji przyrodniczych, napotkali sterty śmieci.

Latem ubiegłego roku na łamach „WZ" poruszaliśmy sprawę zasypanego śmieciami cmentarza parafialnego na Porąbce. Wówczas informowaliśmy jak Straż Miejska na skutek interwencji mieszkańców stara się rozwiązać ten problem. Jak się okazuje, po ośmiu miesiącach niewiele się tam zmieniło. – *Wystarczy przejść się wzdłuż dworca kolejowego, przylegającego do terenu cmentarza, by natrafić na istne wysypisko śmieci. Kilkumetrowej wysokości hałda najwyraźniej zwożonych tutaj potłuczonych doniczek, starych wiązanek, słoików, zwiędłych kwiatów, plastików, opakowań po wkładach do zniczy, zeschniętych wianków, słowem wszystkiego, co wcześniej znajdowało się na grobach, po prostu straszy. Widok jest makabryczny. Część tych śmieci zalega w stawie, kontrastując z pływającymi w nim kaczkami. Wiele razy interweniowaliśmy ale na próżno* – mówili wówczas mieszkańcy.

Straż Miejska interweniowała w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, były też interwencje z PKP. **Agnieszka Śmiech,** naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, poinformowała nas, że choć nie ma formalnej umowy dzierżawy, użytkownikiem zaśmieconego terenu jest parafia Chrystusa Króla. Dlatego w toku prowadzonego postępowania wydział wystąpi z pismem wzywającym parafię do uporządkowania terenu tak cmentarnego jak i miejskiego, na którym zalegają śmieci. Ale ówczesny proboszcz przeszedł za kilka dni na emeryturę. Wedle słów rzecznika kurii miał go zastąpić nowy, energiczny ksiądz, na którego miał spaść obowiązek uregulowania zaniedbanych przez poprzednika spraw. – *Nowy proboszcz będzie miał sporo pracy, ale z pewnością, jak tylko przejmie parafię, zajmie się sprawą cmentarza* – deklarował ksiądz **Jarosław Kwiecień.**



Proboszcz, który przejął parafię w ub. roku porządkuje teren, ale staw wciąż tonie w śmieciach.

Jednak, jak twierdzą przedstawiciele Zagórskiego Stowarzyszenia Regionalnego Pakosznica, Fundacji SOS dla Zwierząt i Fundacji Ratujmy Ptaki, nie widzą, by proboszcz **Andrzej Cieślik** coś zmienił.

– *To, co dzieje się w stawie i wokół niego jest nie do pomyślenia. Jak można było dopuścić do takiego stanu rzeczy?* – pyta **Paweł Kauzal,** prezes stowarzyszenia „Pakosznica". Dodaje, że niedawno wypalił się fragment terenu na cmentarzu, co unaoczniło kolejne sterty popękanych, szklanych zniczy i zwiędłych kwiatów. Jak twierdzi, ksiądz proboszcz został zobligowany przez Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa UM do uprzątnięcia stawu i przyległego do cmentarza terenu do końca lutego br. – *Termin przesunięto do końca maja, a zarządzający cmentarzem mają jedynie wyłowić śmieci pływające w stawie bez usuwania mas gruzu i innych nieczystości, którymi zasypuje się staw. Dlaczego nikt nie chce pamiętać, że teren stawu wraz z otoczeniem stanowią tak zwaną powierzchnię przyrodniczo cenną, opisaną przez przyrodników pracujących na zlecenie sosnowieckiego magistratu? Co więcej, w podstawowym dokumencie planistycznym, jakim jest studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego Sosnowca, teren wciąż zasypywany śmieciami jest wskazany do objęcia ochroną prawną* – mówi Paweł Kauzal.

Aleksandra Trzaska z fundacji SOS dla Zwierząt prowadziła z księdzem Cieślikiem korespondencję. – *Starałam się bardzo spokojnie zwrócić księdzu uwagę na to, że łamany jest paragraf 52 ustawy o Ochronie Przyrody, bo niszczone są siedliska ptaków, zagrożone są wykluwające się pisklęta, ogólnie ptactwo jest płoszone, a trzeba zwrócić uwagę na to, że gniazdują tu między innymi: kokoszki, łyski, trzcinniczki, modraszki, bogatki i kosy. Niestety, ksiądz proboszcz od początku wykazywał negatywne nastawienie i ogromną nerwowość. Atakował w pismach, nie będąc atakowanym, podważał moje kompetencje, sprawdzał fundację i nie odnosił się od tematu, tylko delikatnie mówiąc, mijał się z istotą sprawy* – mówi wolontariuszka z fundacji SOS dla Zwierząt. – *Jeżeli w sprawie nadal nic się nie zmieni, będziemy interweniować w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska* – twierdzi.

W Wydziale Ochrony Środowiska dr **Anna Królczyk** poinformowała naszą redakcję, że po wizji lokalnej w lutym br., kiedy mrozy były dotkliwe i nie można było porządkować terenu przycmentarnego, termin przedłużono do maja. – *Część odpadów, zwłaszcza tych z terenu cmentarza, już zniknęła. Ksiądz proboszcz zatrudnił nową firmę dbającą o wywóz nieczystości. Obiecano nam, że prace prowadzone będą bez użycia ciężkiego sprzętu mechanicznego, nieczystości będą ręcznie wyławiane z wody, by nie płoszyć gniazdujących w trzcinowisku ptaków. Mamy nadzieję, że ksiądz wywiąże się z obietnicy, bo w przeciwnym razie będziemy musieli wydać decyzję nakazową, a tego chcielibyśmy uniknąć* – mówi Anna Królczyk.

Ksiądz Andrzej Cieślik, proboszcz parafii Chrystusa Króla w Klimontowie, zaskoczony jest, że osoby skarżące się na stan przycmentarnego stawu nie skontaktowały się z nim. – *Mógłbym przedstawić protokoły pokontrolne, określające zakres zleconych nam prac i potwierdzające to, co już zostało zrobione. Od żadnego z organów uprawnionego do kontroli nie otrzymałem najmniejszego sygnału świadczącego o jakichkolwiek zaniedbaniach z naszej strony* – wyjaśnia. Dodaje, że trudno jest zlikwidować zaniedbania poczynione na przestrzeni blisko 30 lat, zwłaszcza, że nie można używać sprzętu ciężkiego, który pracował tylko wówczas, kiedy wyrównywano teren, jeszcze przed okresem lęgowym gniazdującego tam ptactwa. – *Chętnie spotkam się z osobami ze stowarzyszeń ekologicznych, oprowadzę po terenie i pokażę, co już zostało zrobione* – deklaruje ksiądz Cieślik.

TERESA SZCZEPAN

Wciąż bezmyślnie wypalają trawy

GRASUJĄ PODPALACZE

Mimo ciągłych apeli ze strony straży pożarnej, policji i ekologów sezon na wypalanie traw rozpoczął się na nowo. W ostatnich tygodniach zdecydowana większość wyjazdów strażaków dotyczyła tego procederu, który nie tylko nie pomaga florze i faunie, ale jest także realnym zagrożeniem dla osób i mienia.



Wypalanie traw nie sprzyja faunie i florze za umyślne podpalenie grozi grzywna do 5 tys. złotych.

Na nic zdają się apele o zaniechanie wypalania. Z danych Państwowej Straży Pożarnej wynika, że w 94 proc. za powstałe pożary odpowiada człowiek, dlatego strażacy w okresie wiosennym uczestniczą w tysiącach akcji związanych z gaszeniem traw.

Niestety, Sosnowiec nie jest tutaj wyjątkiem. Miejscy strażacy wyjeżdżają do płonących nieużytków nawet po 40 razy dziennie! – *W porównaniu z rokiem poprzednim odnotowaliśmy większą liczbę wyjazdów* – stwierdza mł. bryg. **Patrycjusz Fudała,** zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Sosnowcu. – *Powstałe pożary mają obszar od kilkudziesięciu metrów kwadratowych do nawet trzydziestu hektarów, co wiąże się niekiedy z wyjazdem nawet kilku zastępów.*

Zastępca komendanta podkreśla, że takie akcje nie tylko generują niepotrzebne koszty, ale są realnym zagrożeniem dla zdrowia i życia mieszkańców. – *Wystarczy pomyśleć, że gasząc umyślnie podpalone ścierniska możemy w danym czasie być potrzebni gdzie indziej np. do pomocy przy wypadku drogowym. Niezmiennie apelujemy zatem, aby zaniechać tego procederu, który nie tylko nie pomaga przyrodzie się odrodzić, ale jej szkodzi* – dodaje Fudała.

Nadal bowiem od lat pokutuje pogląd, że spalenie trawy spowoduje szybszy i bujniejszy odrost młodych kęp i przyroda szybciej wzbudzi się do życia. W rzeczywistości dużo by wymieniać przykładów szkodliwości wypalania: ziemia się wyjaławia i zahamowany zostaje naturalny rozkład resztek roślinnych. Do atmosfery przedostaje się szereg związków chemicznych będących truciznami zarówno dla ludzi jak i zwierząt (pożary traw często dotyczą także obszarów miejskich, gdzie nieużytki są zanieczyszczone odpadami). Przez powstały pożar niszczone są miejsca lęgowe zwierząt gnieżdżących się na ziemi i w krzewach. Palą się także gniazda już zasiedlone, razem z pisklętami. W płomieniach lub na skutek podwyższonej temperatury ginie wiele zwierząt (od tych najmniejszych jak mrówki – jedna ich kolonia może zniszczyć do 4 milionów szkodliwych owadów rocznie – do płazów i ssaków).

Jeżeli to nie przekonuje sprawców podpaleń, to warto wspomnieć o odpowiedzialności karnej. – *Osobie, której udowodnimy umyślne podpalenie, grozi grzywna do 5 tys. zł* – informuje mł. asp. **Tomasz Czerniak,** oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Sosnowcu. – *Ludzie decydujący się na wzniecenie pożaru myślą, że płomienie „pójdą" zgodnie z linią traw, ale bardzo często bywa tak, że ogień przenosi się na krzaki i pobliskie domostwa. Czym to grozi, mogliśmy się przekonać kilkanaście dni temu obserwując zdjęcia płonącego zamku na Słowacji. Tam też zaczęło się od niewinnego rzucenia niedopałka papierosa.* I dodaje: – *Bardzo często bywa tak, że silne zadymienie stwarza zagrożenie np. dla ruchu samochodów. Tutaj w przypadku wykrycia sprawcy może on trafić do więzienia, bo jak stwierdza kodeks karny: „kto sprowadza zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10". I niech to będzie przestrogą dla wiosennych podpalaczy.*

PIOTR CELEJ

VIII EDYCJA „EMILIADY"

25 drużyn z gimnazjów Śląska i Zagłębia, w tym z Sosnowca, Mysłowic, Dąbrowy Górniczej i Jaworzna zmierzyło się w ramach VIII edycji Drużynowego Turnieju Przyrodniczego „Emiliada" w II Liceum Ogólnokształcącym im. Emilii Plater w Sosnowcu .

Uczestnicy rozwiązywali test wiedzy z biologii, chemii i fizyki, którego wyniki stanowiły podstawę zakwalifikowania się do kolejnego etapu, obejmującego wykonanie badań laboratoryjnych. Zwycięzcą tego etapu w kategorii indywidualnej został **Adam Wach** z Gimnazjum nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Mysłowicach. Także drużyna z tego gimnazjum okazała się najlepsza, pokonując Gimnazjum nr 16 w Sosnowcu (II m) i Gimnazjum nr 5 w Jaworznie (III m).

Organizację turnieju wspierały finansowo Urząd Miejski w Sosnowcu i Komitet Rodzicielski II LO im. E. Plater, a zawody przygotowali nauczyciele Plater we współpracy z pracownikami naukowymi Śląskiego Uniwersytetu Medycznego i Uniwersytetu Śląskiego. **(AB–J)**

regionalia

PROMOCJA

Młodzi i teatr

Dwie szkoły, dwie tradycje, ale jedna wspólna pasja – teatr. W będzińskich ogólniakach imienia Wyspiańskiego i Norwida od lat z powodzeniem funkcjonują grupy teatralne tworzone przez samych uczniów. Nie brakuje przy tym pasji, zaangażowania i wysiłku. Efekty są zauważalne nie tylko na lokalnym podwórku, ale także poza granicami powiatu będzińskiego.

Miłośnicy teatru z kółka „U Staśka" działającego w II Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego w Będzinie mają na swoim koncie już 20 sztuk teatralnych. W dotychczasowym repertuarze nie zabrakło takich ambitnych pozycji jak „Ożenek" **Mikołaja Gogola,** „Kordian" **Juliusza Słowackiego** i „Dziady" **Adama Mickiewicza.** W planach na najbliższy czas jest inscenizacja „Makbeta" **Wiliama Szekspira.** – *Młodzi aktorzy zupełnie nie czują presji tak znaczących dzieł w historii literatury. Mało tego, sami takich ambitnych pozycji się domagają. Mieliśmy z tym do czynienia w przypadku „Makbeta". Uczniowie nie wierzą tym samym w przesądy, że tej akurat sztuki wystawiać się nie powinno* – mówi **Agnieszka Hetman,** dyrektorka II LO.

W ciągu roku zawsze można obejrzeć dwie sztuki. Jedną z okazji święta szkoły na przełomie stycznia i lutego, drugą na zakończenie roku szkolnego. Na deskach Teatru Dzieci Zagłębia, którego korzystają uczniowie „Wyspiańskiego", można było ostatnio oglądać „Kartotekę" **Tadeusza Różewicza.** – *Zwykle staramy się, żeby w inscenizowanych przedstawieniach brała udział jak największa obsada. Stąd też zespół, którym kieruje Małgorzata Wójcik-Dudek, liczy około 30 osób. Młodzież zawsze chętnie angażowała się w próby, często poświęcając swój wolny czas w soboty. Przygotowania, w zależności od przedstawienia, przebiegały inaczej. Czasem nerwowo było nawet na próbach generalnych. Podczas premier jednak, nasi uczniowie zawsze wznosili się na wyżyny swoich umiejętności* – zaznacza Agnieszka Hetman.

Pod koniec marca „Kartoteka" gościła na Wydziale Filologicznym UŚ podczas obrad III Międzynarodowej Konferencji Naukowej. Po raz pierwszy grano przed tak różnorodną publicznością. Z jednej strony międzynarodową, a z drugiej złożoną z naukowców, psychologów, pedagogów i nauczycieli. I po raz pierwszy w tak nieteatralnej przestrzeni.

Nieco inaczej teatr wygląda w III LO im. C.K. Norwida. Głównie ze względu na repertuar. Dlaczego teatr absurdu, a nie np. wielkie dzieła znanych dramaturgów?

– *Sztuki dobieram przede wszystkim pod młodzież. Najpierw robimy próby czytane i wtedy, widząc predyspozycje poszczególnych osób, rozdaję role. Ważne jest, aby ci młodzi ludzie jak najlepiej czuli bohaterów, których odgrywają. Jeszcze nie zdarzyła mi się sztuka, którą nie trafiłem w gusta moich aktorów* – śmieje się **Rafał Rogowicz,** opiekun grupy A(p)OVO. – *Musimy też pamiętać, że to młodzież i lepiej trafiają do niej sztuki zabawne, choć paradoksalnie trudniej jest zrobić dobrze coś śmiesznego. Ponadto dużo eksperymentujemy. Swoim aktorom narzucam te rzeczy, które muszą się pojawić, ale daję im też miejsce na improwizację* – stwierdza Rogowicz.

Ostatnią sztuką, którą zaprezentowała grupa teatralna z III LO był monodram „Sekrety baronowej" wg **Ingi Dowlasz.** – *To była nowość w naszym repertuarze, bo to pierwszy monodram wystawiany przez A(p)OVO. Ale konwencja była podobna. Chodziło o poszukiwanie groteski, ocieranie się o absurdy życia, choć może tym razem w grę wchodziła większa refleksja nad kondycją człowieka* – mówi Rafał Rogowicz. – *Warto podkreślić, że wcielająca się w rolę tytułową Agnieszka Sroka w tym roku będzie próbowała dostać się do szkoły teatralnej, a absolwent naszej szkoły sprzed kilku lat, Piotr Rodak, kończy w tym roku PWST we Wrocławiu* – dodaje opiekun grupy A(p)OVO.

Od tego roku szkolnego III LO stawia na teatr podwójnie. Obok działalności A(p)OVO w szkole realizowana jest ścieżka edukacyjna pn. „Laboratorium teatralne". – *W jej ramach pracuję z grupą 8 osób. Na razie bawimy się poezją Brzechwy i Tuwima. Zaczynamy od drobnych form. Prawdopodobnie na tej podstawie powstanie program artystyczny na zakończenie bieżącego roku szkolnego. Za coś poważniejszego zabierzemy się po wakacjach, kiedy wyklaruje się nowy skład osobowy teatru* – zapowiada Rafał Rogowicz.



Młodzi aktorzy z Wyspiańskiego i Norwida promują swoje szkoły nie tylko na lokalnym podwórku ale także poza granicami powiatu będzińskiego.

Dyrektorka III LO **Beata Połaniecka** nie ukrywa dumy z działalności i sukcesów swoich uczniów. – *Ważne są dla mnie wszelkie inicjatywy uczniowskie, poprzez które pokazują oni swoje pasje. W tym roku szkolnym to jeszcze ważniejsze, gdyż bierzemy udział w ogólnopolskim projekcie „Szkoła z pasją". Wyszukujemy, promujemy i zarażamy innych pasjami naszych uczniów. A nasz szkolny teatr jest jedną z naszych wizytówek* – podkreśla Beata Polaniecka.

ARKADIUSZ KACZOR
IZABELA KIELIŚ

Stawiają na folklor i tradycję

Wojkowicki „Jaworznik" to jeden z najbardziej znanych zespołów folklorystycznych regionu. Od początku istnienia sławi bogatą kulturę Zagłębia, dbając by nie zaginął folklor, by ocalić od zapomnienia to, co wyróżnia region. Pielęgnuje przy tym rodzime tradycje, wartości, szczególne cechy oraz jego odrębność.

Regionalny Zespół Folklorystyczny „Jaworznik" obchodzi w tym roku 40-lecie działalności. Symboliczny jego początek to data pierwszej próby, która odbyła się 15 listopada 1972 roku. Zespół wywodzi się z tradycji ludowego folkloru wsi zagłębiowskiej – życheckiego chóru Koła Gospodyń Wiejskich. Pierwszy występ miał miejsce w czasie III Dni Zagłębia Dąbrowskiego w dniach 23-25 maja 1973 roku. Sami członkowie zespołu mówią o sobie: – *Jesteśmy zespołem powstałym z umiłowania tradycji i kultury ludowej naszych przodków. Mamy bowiem szczęście zamieszkiwać w regionie szczególnie bogatym w różnorodne formy folkloru, jakim od niepamiętnych czasów było pogranicze ziem śląskiej i małopolskiej.* Żychcice, Rogoźnik, Bobrowniki, Piekary Śląskie, Sączów czy Siemonia, niegdyś samodzielne typowe wioski, dzisiaj są integralnymi częściami środowiska wielkoprzemysłowego, stanowią kolebkę niezliczonych pieśni, melodii, tańców i obrzędów ludowych.

– *To do nich postanowiliśmy nawiązać naszą działalność. Chodzi o bogactwo życia duchowego i społecznego naszych przodków, które pragniemy ochronić dla przyszłych pokoleń* – mówi **Janina Jagodzik,** kierownik artystyczny zespołu.



„Jaworznik" śpiewa tradycyjne pieśni ziemi zagłębiowskiej, wojkowickiej, a także żywieckiej.

W trakcie długiej kariery zespół dał około 800 występów w kraju oraz za granicą, odnosząc sukcesy w konkursach. Jego atuty to śpiew, taniec, stroje, ale nade wszystko autentyzm Wykonywany repertuar jest różnorodny – od pieśni kościelnych po biesiadne, w tym wiele własnego autorstwa. „Jaworznik" śpiewa tradycyjne pieśni ziemi zagłębiowskiej, wojkowickiej, a także żywieckiej. Stroje budzą podziw i mają ciekawą historię. Część stroju kobiecego jest malowana. Składa się z halki-spódnicy, kiecki i fartucha. Fartuchy mają po sto lat, a nowe szyte są na ich wzór. Część górna to kabotek i wierzcheń. Dopełnieniem stroju jest purpurka zakładana na głowę. Z kolei elementem tradycyjnego stroju męskiego są tzw. jeleniaki – żółte spodnie, które kiedyś wykonywano z jeleniej skóry (zachował się jeden egzemplarz). Części ubrania męskiego to płócienna koszula, kamizelka zwana „brzuślakiem, bruślakiem, bruclekiem", kamizela, czyli „kamzola" lub „kamuzela", spodnie o zrożnicowanej formie, buty płytkie albo z cholewami, kapelusz lub czapka futrzana „tchórzówka, Tworzowska", jedwabna chusteczka wiązana pod kołnierzykiem koszuli, tzw. „jedbowka" oraz sukmana zwana „suknią".

Członkowie zespołu spotykają się raz w tygodniu na próbach w Miejskim Ośrodku Kultury w Wojkowicach. Zespół reprezentuje i promuje nie tylko Wojkowice, ale też powiat będziński i to na terenie całej Polski. W MOK-u pod patronatem Starostwa Powiatowego w Będzinie odbywają się imprezy promujące rodzimy folklor, m.in. Biesiada z folklorem (cykliczne przedsięwzięcie, którego gospodarzem jest „Jaworznik") oraz Wojkowickie Dni Kultury.

Między innymi za ten aspekt działalności dyrektor Miejskiego Osrodka Kultury w Wojkowicach, **Barbara Pawlak,** została wyróżniona Nagrodą Starosty Będzińskiego w Dziedzinie Twórczości Artystycznej, Upowszechniania i Ochrony Kultury.

– *Kultura to część życia każdego z nas. To efekt twórczego wysiłku minionych pokoleń, gromadzonego i przekazywanego potomnym. Ale kultura tworzona jest również na naszych oczach, przez osoby i instytucje, które mają w sobie poczucie szczególnej misji. Kilka dni temu, podczas uroczystej sesji Rady Powiatu Będzińskiego, miałem wielki zaszczyt wręczenia Nagród za Osiągnięcia w Dziedzinie Twórczości Artystycznej, Upowszechniania i Ochrony Kultury. Wcześniej, specjalnie powołana komisja konkursowa, dokonała oceny wszystkich złożonych wniosków. Zadanie trudne, biorąc pod uwagę, że każdy z nominowanych posiadał w tej dziedzinie imponujące osiągnięcia. Stąd też wszystkim należą się najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania. Liczba zgłoszeń świadczy najdobitniej o tym, że wśród nas nie brakuje prawdziwych „diamentów"* – artystów, krzewicieli pięknych zwyczajów, twórców i animatorów kultury – uważa **Krzysztof Malczewski,** starosta będziński.

ARKADIUSZ KACZOR

nasze rozmowy

OPOWIEŚĆ NAPISANA SERCEM

Z BEATĄ ZAWIŚLAK, autorką książki „Autystyczne dziecko. Prawdziwa opowieść o Maciusiu", rozmawia Teresa Szczepanek



Jest Pani mamą dwóch synów. Jeden z nich, siedmioletni Maciuś, cierpi na autyzm. Pamięta Pani moment, kiedy się o tym dowiedziała? Co czuje matka w takim momencie?

Diagnoza o chorobie syna była dla mnie traumą nie do opisania. To był olbrzymi wstrząs emocjonalny. Zadawałam sobie pytania: Dlaczego ja? Dlaczego moje dziecko? Miałam wielkie poczucie krzywdy, beznadziejności i bezradności. Górę wzięła rozpacz. Rodzic dziecka niepełnosprawnego w pierwszym etapie nie potrafi pogodzić się z faktem, że ma takie dziecko, zaprzecza, zamyka się z własnym problemem. To wszystko było dla mnie bardzo trudne. Miałam jednak świadomość, że muszę pomóc Maciusiowi. Tłumaczyłam sobie, że mam drugie dziecko, które mnie potrzebuje. Starałam się racjonalnie podejść do zaistniałej sytuacji. Zrozumiałam, że jestem niezbędna Maćkowi w codziennym funkcjonowaniu. Na szczęście zwyciężyły zdrowy rozsądek, wola działania oraz miłość do zagubionego w swym świecie chorego dziecka.

Żeby skutecznie opiekować się synem i zapewnić mu potrzebną rehabilitację skończyła Pani dodatkowo studia z psychologii zachowań społecznych. Ich efektem była praca dyplomowa. Czy miała jakiś wpływ na powstanie napisanej przez Panią niedługo potem książki?

Praca dyplomowa dotyczyła problemu autyzmu w aspekcie indywidualnego przypadku. Została wyróżniona. Wówczas zapragnęłam, by nie stała się tylko pracą napisaną na potrzeby ukończenia studiów. Bardzo chciałam, abym – mając doświadczenia życiowe w kontakcie z dzieckiem autystycznym – mogła służyć wiedzą innym rodzicom. Wtedy postanowiłam, że spróbuję opisać to wszystko, co nas dotknęło, Maćka, mnie, moją rodzinę.

Książka „Dziecko autystyczne. Prawdziwa opowieść o Maciusiu" została wydana w 2012 r. przez Wydawnictwo Impuls w Krakowie. Promocja miała miejsce w styczniu tego roku.

Czy upubliczniając istotne fakty z terapii jakiej poddawany jest Maciek, opisując jego zachowania, stany jakie przechodził, nie wahała się Pani nawet przez chwilę, czy to aby dobry pomysł dzielić się własnymi przeżyciami?

Mam świadomość, że niewielu rodziców zdecyduje się opisać historię swojego chorego dziecka, bo to boli podwójnie, ale jednocześnie stanowi swego rodzaju „katharsis". Moim celem było pomóc rodzicom, którzy nie wiedzą na jakie aspekty funkcjonowania dziecka autystycznego należy zwrócić uwagę, gdzie szukać pomocy. Zdałam sobie sprawę z tego, że może któraś mama, czytając naszą historię dostrzeże to, na co dotychczas nie zwracała uwagi, że może spotka opisy sytuacji, z którymi ma do czynienia na co dzień i jeszcze lepiej je zrozumie, że pomyśli przez chwilę, że nie jest sama z problemem jakim niewątpliwie jest autyzm, zrozumie, że wiele można przezwyciężyć. Myśl, że mogę dodać sił innym matkom sprawiła, że nie zawahałam się pisać o sprawach dla naszej rodziny bardzo osobistych.

Rodzice dzieci cierpiących na autyzm twierdzą, że wciąż brakuje dobrej literatury, która mogłaby pomóc im radzić sobie z problemem. Książki, które można przeczytać pisane są zazwyczaj przez naukowców i choć cenne, pozbawione są praktycznych wskazówek, powstałych na bazie autentycznych przeżyć. Czym Pani opowieść, coraz chętniej nabywana i chwalona, różni się od szeregu publikacji na temat autyzmu?

Nie chcę sobie przypisywać nie wiadomo jakich zasług i wystawiać „laurki". Mam wielki szacunek do autorytetów naukowych w dziedzinie autyzmu. Ale myślę, że o wartości mojej książki świadczy jej autentyczność. Ta publikacja jest odbiciem mojej wielkiej miłości do Maciusia, to swego rodzaju opowieść-poradnik oparty na doświadczeniach moich i mojej rodziny. Jest odbiciem wiedzy jaką posiadłam, dylematów osobistych, emocjonalnych przeżyć dotyczących funkcjonowania w rodzinie z dzieckiem autystycznym. Tu nie ma hipotez, zawarłam w książce całe moje doświadczenie.

Dzisiaj Maciek to chłopiec mówiący, mający kontakt z rówieśnikami. Trud i wyrzeczenia się opłacały. Nigdy nie miała Pani momentów zwątpienia?

Zdarzały się cięższe chwile, ale zwątpienie nie dosięgło mnie nigdy. Postępy mojego dziecka, które są wynikiem jego olbrzymiej pracy ukierunkowanej przez specjalistów, są dla mnie największą nagrodą. Myślę, że rodzic dla swojego dziecka jest w stanie „przenosić góry". Wszystkie nasze działania służą stworzeniu Maciusiowi szansy na samodzielność. Poza tym Maciuś przewartościował moje życie, zmotywował do większej pracy nad samą sobą, do radzenia sobie z przeciwnościami losu. Jednocześnie nauczył mnie doceniać chwile radości w życiu, empatię, serce i wrażliwość u innych ludzi. Wpłynął na lepszą organizację mojego czasu, na moje poczucie spełnienia w wielu aspektach życia.

Jak brzmi najważniejsza rada, jaką chciałaby Pani dać rodzicom dzieci chorych na autyzm?

Bardzo ważna jest świadomość istoty autyzmu. Nie wolno się poddawać, nawet jeśli się przelękniemy. Trzeba nieustannie szukać możliwości i coraz to nowszych metod stymulacji rozwoju dziecka. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy i na starcie zdać sobie sprawę z tego, że praca z dzieckiem autystycznym jest długofalowa, może trwać nawet przez całe życie. Koniecznie trzeba być rodzicem zdeterminowanym w usprawnianiu i usamodzielnianiu swojej pociechy. Im większa świadomość choroby, zdobywana i pogłębiana przez nas rodziców wiedza, tym większe szanse na lepszy rozwój naszych dzieci.

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Z TOMASZEM GRADEM, prezesem Fundacji „Nasze Zagłębie", rozmawia Teresa Szczepanek

Co sprawiło, że pomyślał Pan o założeniu Fundacji?

Niewątpliwie to, że wielokrotnie spotykałem na swojej drodze ludzi potrzebujących wsparcia, które znikąd nie przychodziło. A ponieważ osiągnąłem odpowiedni status zawodowy, społeczny i ekonomiczn, i nie muszę martwić się o swoją przyszłość, pomyślałem, że mogę i powinienem coś zrobić dla innych. Fundacja non-profit wydawała mi się dobrym pomysłem.

Zadziałał impuls, czy pomysł rodził się jakiś czas?

Z takim zamiarem nosiłem się od dłuższego czasu, ale 2010 rok był w pewien sposób dla mnie przełomowy i dlatego zdecydowałem, że czas już najwyższy.

Skąd wzięła się nazwa „ Nasze Zagłębie?

Jestem z Zagłębia, tu się wychowałem i tu mieszkam całe zycie. Nie było więc innego wyjścia. Poza tym uważam, że powinniśmy się wspierać przede wszystkim na gruncie lokal nym, dbać o ludzi wśród których mieszkamy, których spotykamy na co dzień.

Jakie były początki?

Na początku Fundacja działała wyłącznie w oparciu o kapitał założycielski, który wniosłem i darowizny, które co miesiąc wpłacałem. Z czasem nawiązałem kontakty z wolontariuszami ZS nr 1 w Czeladzi, II LO w Będzinie, Gimnazjum nr 11 i ZSPS w Katowicach oraz innymi osobami i instytucjami, które zaczęły wspierać nasze działania, pomagając przy drobnych akcjach jak kwesty, sprzedaż kartek okolicznościowych czy aukcje podarowanych obrazów.

Kto pracuje w Fundacji?

Nie zatrudniam nikogo. Jedynie biuro rachunkowe prowadzi obsługę księgową. Wszyscy pracownicy Fundacji to wolontariusze. Współpracują z nami eksperci prawa, lekarze, pedagodzy, psycholodzy, terapeuci, dietetycy, policjanci i wielu wybitnych specjalistów. Oni także są wolontariuszami.

Jak to jest, że zechciał Pan wydawać własne pieniądze na szczytny cel, bez szukania wsparcia finansowego gdzie indziej?

Uważam, że to rolą naszego państwa jest wspierać i pomagać. Skoro jednak to nie wystarcza, to ci, którym się lepiej powodzi powinni przejąć na siebie obowiązek pomocy potrzebującym. Nie każdy ma w życiu szczęście i nie każdy jest tak samo zaradny. Ale każdy ma prawo do godnego życia, radości. Czasami wystarczy tylko dać szansę, zmotywować lub stworzyć warunki i życie nabiera sensu. Dla mnie to bardzo ważne, że mogę mieć swój mały wkład w pomoc potrzebującym.



Co jest głównym celem Fundacji?

Jesteśmy otwarci na każdą działalność i współpracę, priorytetem jest jednak wspieranie społeczności lokalnych.

Co już udało się zrobić?

Udało nam się ufundować paczki okolicznościowe dla 108 dzieci z pięciu świetlic środowiskowych, dofinansować zakup specjalistycznej platformy dla niepełnosprawnej kobiety, zorganizować dwie kwesty charytatywne, przeprowadzić aukcję obrazów, pomóc gminie Chełm Śląski w restrukturyzacji oświaty oraz wesprzeć utworzenie przedszkola. Założyliśmy też poradnik on-line, odbyło się wiele konkursów plastycznych, liczne akcje informacyjne,, przeprowadziliśmy wiele nieodpłatnych szkoleń, konsultacji on-line i telefonicznych.

Jakie są plany Fundacji na najbliższą przyszłość?

Przede wszystkim chcemy uruchomić nieodpłatny punkt porad prawnych, pedagogiczno-psychologicznych i logopedycznych. Planujemy też organizację letniej akademii seniora i kilku akcji obejmujących nieodpłatną organizację wakacyjnych wyjazdów dla dzieci z ubogich rodzin do dinolandu, aqaparku czy zoo. Mam wiele planów. Chciałbym fundować przynajmniej trzy indeksy rocznie dla szczególnie uzdolnionych osób z Zagłębia. Będę też aplikował o środki unijne i ministerialne, no i szukał sponsorów, bo jak dotychczas sam wszystko finansuję. Potrzeb jest coraz więcej, przyda się więc pomoc.

Czy nie żałuje Pan swojej decyzji sprzed dwóch lat?

Żałuję, że zdecydowałem się na to tak późno.

Jak to jest widzieć uśmiech dzieci i wiedzieć, że się jest sprawcą tego uśmiechu?

Tego nie da się opisać. Uśmiech dziecka, czy łzy szczęścia rodziców tych dzieci a także osób, którym pomagamy są jeszcze większą motywacją do tego, by działać coraz prężniej.

radzimy - pomagamy

Sosnowiecki Oddział ZUS informuje

Wiedza to najlepsza inwestycja



Rozmowa z JOANNĄ PAWLAK, naczelnikiem Wydziału Organizacji i Analiz

Wkrótce Oddział rozpoczyna cykl bezpłatnych szkoleń z zakresu ubezpieczeń społecznych. Jaki jest cel tej inicjatywy?

Podstawowym naszym zadaniem jest świadczenie wysokiej jakości usług nas rzecz społeczeństwa, ale prowadzimy również działalność edukacyjną. Zdajemy sobie sprawę, że ubezpieczenia społeczne to niełatwa dziedzina, to szereg skomplikowanych, w dodatku często nowelizowanych przepisów, które dotyczą niemal każdego. Chcemy naszym klientom, zarówno aktualnym jak i przyszłym, udostępnić wiedzę, wyjaśnić wątpliwości, udzielić wyczerpujących odpowiedzi na pytania. Od lat czynimy to na łamach prasy, organizujemy konsultacje społeczne czy akcje informacyjne. Tym razem rozpoczynamy cykl szkoleń w Oddziale oraz naszych Inspektoratach w Dąbrowie Górniczej, Jaworznie i Zawierciu.

Jaki będzie zakres tematyczny tych szkoleń?

Nas początek zaplanowaliśmy trzy sesje szkoleniowe. 23 kwietnia nasi eksperci będą wypowiadać się w dziedzinie świadczeń długoterminowych, czyli emerytur i rent wynikających z ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Omawiane będą również przepisy dotyczące emerytur pomostowych oraz świadczeń wypadkowych. Zapraszamy świadczeniobiorców oraz osoby, które zamierzają złożyć wniosek o emeryturę lub rentę, spodziewamy się też zainteresowania ze strony zakładów pracy, które przygotowują wnioski do ZUS. Tematem drugiego szkolenia, które odbędzie się 26 kwietnia, będą przepisy dotyczące zasiłków; m. in. zostaną omówione zmiany w Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 27 lipca 1999 r. w sprawie określenia dowodów stanowiących podstawę przyznania i wypłaty zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, tj. zmiany w zaświadczeniach płatnika związane z przelewem zasiłku na rachunek bankowy. Doszliśmy do wniosku, że zasadne jest również poruszenie tematu ustalania okresu zasiłku chorobowego wg. ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

A jaki będzie zakres tematyczny kolejnego szkolenia?

Trzecie szkolenie zaplanowaliśmy na 28 maja, a dotyczyć ono będzie ogólnych zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym oraz ustalania podstawy wymiaru składek dla osób przebywających na urlopach wychowawczych.

W jakich godzinach będą się odbywać szkolenia?

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do naszych placówek w dniach 23 i 26 kwietnia o godz. 8.00, natomiast 28 maja o godz. 10.00. Przewidujemy wykład i odpowiedzi na pytania oraz dyskusję.

Jak wynika z naszej rozmowy, szkolenie jest otwarte dla wszystkich, z tym, że spodziewamy się udziału głównie przedstawicieli zakładów pracy. Czy chętni powinni zgłaszać się wcześniej?

Bardzo o to prosimy. W przypadku dwóch pierwszych szkoleń czekamy na zgłoszenia do 19 kwietnia, w przypadku trzeciego – do 24 maja.

W jakiej formie będą przyjmowane zgłoszenia?

W formie telefonicznej i elektronicznej. Podaję numery telefonów oraz adresy e-mailowe:

- Oddział Sosnowiec: 32 368 33 22, Anna.Kopec01@zus.pl
- Inspektorat Dąbrowa Górnicza: 32 639 60 78, iwona.chwastek@zus.pl
- Inspektorat Jaworzno: 32 618 34 35, Mariola.Gaj@zus.pl
- Inspektorat Zawiercie: 32 670 60 32, monika.barczyk01@zus.pl

Rozmawiała: **JOANNA BINIECKA**

Prawnik radzi

Roszczenia pacjenta za błąd medyczny

Pacjent dotknięty błędem medycznym ma możliwość uzyskania rekompensaty, zarówno przed sądem jak i przed komisją. Z początkiem bieżącego roku znowelizowano przepisy ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta, dzięki czemu poszkodowany pacjent ma większą możliwość dochodzenia swoich roszczeń.

Obecnie uzyskanie zadośćuczynienia za błąd lekarski lub pielęgniarski możliwe jest także w nowym trybie, przed komisją działającą przy wojewodzie. Komisja rozpatrzy jednak wnioski tych pacjentów, którzy odnieśli uszczerbek na zdrowiu po 1 stycznia 2012 r. Początkowo ustawodawca przewidywał, że szpitale będą wykupywać specjalne polisy celem zaspokojenia zasądzonych odszkodowań. Praktyka pokazuje, że szpitali nie stać na tego typu kosztowne wydatki, wobec czego orzeczenia zapadłe przed komisją pokryć będzie musiał szpital, a nie bezpośrednio ubezpieczyciel.

Pacjent może dochodzić odszkodowania w wyniku doznania uszczerbku na zdrowiu spowodowanego tak zwanym zdarzeniem medycznym, czyli zakażeniem pacjenta biologicznym czynnikiem chorobotwórczym, uszkodzeniem ciała lub spowodowania rozstroju zdrowia albo śmierci, będącej następstwem błędnej diagnozy, leczenia lub zastosowania nieodpowiedniego leku. Podstawą odpowiedzialności szpitala za zdarzenie medyczne będzie udzielanie przez niego świadczeń zdrowotnych poszkodowanemu pacjentowi.

Dochodzenie roszczeń przed komisją możliwe jest poprzez złożenie odpowiedniego wniosku, który zawierać powinien przede wszystkim: szczegółowe dane pacjenta jak i podmiotu leczniczego prowadzącego szpital. Kolejnym istotnym elementem wniosku jest wyczerpujące opisanie zdarzenia, skutkującego powstaniem uszczerbku na zdrowiu, wraz z przedstawieniem dowodów. Nie należy zapomnieć o wskazaniu kwoty wysokości odszkodowania. Wniosek taki podlega opłacie 200 zł.

Do kompetencji wojewódzkiej komisji należy dogłębna analiza i decyzja, czy doszło do zdarzenia medycznego. Jej siedziba mieści się w budynku właściwego urzędu wojewódzkiego. W skład komisji wchodzi 16 członków, w tym: 8 posiadających co najmniej wyższe wykształcenie medyczne i określone doświadczenie zawodowe, a także 8 członków z wyższym wykształceniem prawniczym, potwierdzonym odpowiednią praktyką. Kadencja wojewódzkiej komisji wynosi 6 lat. Komisja rozpatruje i orzeka wnioski pacjentów w czteroosobowym składzie. Celem wyjaśnienia stanu faktycznego może ona wezwać do złożenia wyjaśnień, zarówno wnioskodawcę jak i kierownika podmiotu leczniczego prowadzącego szpital, na czynności którego wpłynęła skarga. Jedynym uprawnieniem komisji jest orzeczenie, czy doszło do zdarzenia medycznego, w następstwie czego pacjent doznał szkody, nie decyduje ona natomiast o wysokości odszkodowania.

W przeciągu 30 dni od otrzymania zawiadomienia lub doręczenia decyzji wojewódzkiej komisji o uznaniu zasadności roszczenia, ubezpieczyciel powinien przedstawić pacjentowi składającemu wniosek propozycję odszkodowania i zadośćuczynienia. Pacjent ma 7 dni na przyjęcie lub odrzucenie propozycji złożonej przez ubezpieczyciela.

Ustawodawca określił maksymalne kwoty, jakie poszkodowany może uzyskać. Są to: w przypadku zakażenia, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia – 100 tysięcy zł, w razie śmierci pacjenta to kwota 300 tysięcy zł.

Decyzja, czy dochodzić roszczeń z tytułu doznanego uszczerbku na zdrowiu przed komisją bądź przed sądem, powinna wynikać z wielkości poniesionych szkód. W przypadku, gdy są one drobne i nie ma trwałego uszkodzenia ciała, warto skorzystać z postępowania przed komisją. Jednak, jeśli wskutek błędu lekarskiego nastąpił poważny uszczerbek na zdrowiu, a szacowane odszkodowanie z tego tytułu wynieść może więcej niż 100 tysięcy zł, zalecane jest skierowanie sprawy na drogę sądową.

PATRYK ŻMIJA
prawnik

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO DR M. KURLEJ

Kancelaria Radcy Prawnego
dr MAŁGORZATA WYDMAŃSKA-KURLEJ
41-200 Sosnowiec, ul. Warszawska 1
tel./fax +48 32 299 90 49,
e-mail: kancelariamwk@gmail.com,
www.mwklegal.pl

Radzi ADRIANNA PEĆ, Miejski Rzecznik Konsumenta w Sosnowcu

Okres wypowiedzenia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych



Z codziennej praktyki rzecznika wynika, że konsumenci często nie znają zasad wypowiadania umowy, jaką mają zawartą z operatorem telekomunikacyjnym i niestety najpierw dokonują wypowiedzenia, a dopiero po tym fakcie zaglądają do umowy czy regulaminu, aby sprawdzić jakie przewidziano reguły i termin wypowiedzenia. Często niestety zbyt szybkie wypowiedzenie, bądź zbyt późne zawiadomienie o braku chęci kontynuowania umowy terminowej, powoduje niemiłe konsekwencje zwłaszcza finansowe.

Konsumencie pamiętaj! Okresy wypowiedzenia określają umowy lub regulaminy świadczenia usług telekomunikacyjnych. Prawo telekomunikacyjne nie reguluje tych kwestii. Jeśli chcesz wypowiedzieć umowę zajrzyj do regulaminu. Okresy wypowiedzenia mogą być różne. Zazwyczaj okres wypowiedzenia to 30 dni lub miesiąc, liczony na koniec danego cyklu rozliczeniowego. Może się zatem zdarzyć tak, że umowa zostanie rozwiązana dopiero na koniec miesiąca następującego po miesiącu, w którym złożymy wypowiedzenie. Podobnie powinniśmy sprawdzić, jakie są zasady kontynuowania, przedłużania umowy. Jeśli jesteśmy związani umową terminową, sprawdźmy regulamin – bo być może przewiduje kontynuację umowy o ile nie zawiadomimy operatora z wyprzedzeniem, np. miesiąca przed końcem jej obowiązywania.

Zgodnie z przepisami prawa telekomunikacyjnego abonent może rozwiązać umowę z dotychczasowym dostawcą usług bez zachowania określonych w umowie terminów wypowiedzenia w przypadku przenoszenia przydzielonego numeru telefonu stacjonarnego w inne miejsce. Konsekwencją takiego szybkiego rozwiązania umowy jest jednak obowiązek uiszczenia dotychczasowemu operatorowi usług opłaty w wysokości, która nie przekracza abonamentu za okres wypowiedzenia (nie więcej jednak niż za jeden okres rozliczeniowy). Taką opłatę powiększa się też o część ulgi przyznanej abonentowi obliczonej proporcjonalnie do czasu pozostającego do zakończenia umowy.

Jeśli jesteś związany umową terminową i promocyjną – przyznano Ci ulgę – zasady przedterminowego rozwiązania umowy określa prawo telekomunikacyjne, art. 57 ust. 6: *„W przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, […] związanego z ulgą przyznaną abonentowi, wysokość roszczenia z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy przez abonenta lub przez dostawcę usług z winy abonenta przed upływem terminu, na jaki umowa została zawarta, nie może przekroczyć wartości ulgi przyznanej abonentowi pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania."*

Jeśli zdecydujesz o przedterminowym wypowiedzeniu umowy, niestety operatorowi będzie należała się zapłata w postaci ulgi jaką otrzymałeś, proporcjonalnie pomniejszonej za okres jaki upłynął od dnia zawarcia do rozwiązania umowy.

Targi Pracy

Około 2 tys. osób pojawiło się 4 kwietnia br. na Targach Pracy zorganizowanych przez Centrum Kształcenia Ustawicznego w Sosnowcu, Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Katowicach, Agencję Rozwoju Lokalnego w Sosnowcu przy współudziale Powiatowego Urzędu Pracy w Sosnowcu oraz Państwowego Inspektoratu Pracy w Katowicach.

W przedsięwzięciu wzięło udział 40 firm, które oferowały stanowiska pracy dla osób bezrobotnych oraz uczących się, Wojewódzki Urząd Pracy z Katowic, powiatowe urzędy pracy z Sosnowca, Jaworzna, Mysłowic, Będzina, Dąbrowy Górniczej, Katowic, MBP OHP Katowice oraz filie z Dąbrowy Górniczej, Jaworzna, Siemianowic Śląskich i Sosnowca. Łącznie przedstawiono ok. 1500 ofert pracy stałej i tymczasowej.



Imprezą towarzyszącą Targom Pracy była konferencja pt. „Blended learning – nowa jakość w kształceniu dorosłych", odbyły się także liczne szkolenia dla młodzieży z sosnowieckich szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych, prowadzone przez doradców zawodowych. **(S)**

wydarzenia

Międzynarodowa Wystawa i Giełda Minerałów, Skał i Skamieniałości

POKAZALI SKARBY ZIEMI

Na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego po raz kolejny można było podziwiać minerały wydobywane w różnych częściach świata: Na Uralu, w Afganistanie, w Maroku, na Madagaskarze, w Gruzji i Chinach.





Giełda cieszyła się sporym zainteresowaniem. Najchętniej kupowano kryształy górskie, ametysty i agaty. Wzięcie miała też biżuteria artystyczna.

Dzięki prezentowanym skamieniałościom zwiedzający mogli poznać historię rozwoju życia na Ziemi, a także zobaczyć jak zróżnicowany jest świat kryształów i innych minerałów – mówi dr **Jerzy Cabała,** organizator sosnowieckiej giełdy.

Sosnowiecka giełda odbywa się dwa razy do roku, na jesieni i właśnie na wiosnę. Szczególnie interesujące są zawsze kolekcje polskich minerałów, skał i meteorytów. Cieszą się one ogromną popularnością. Dzięki międzynarodowym kontaktom wystawców można podziwiać skarby Ziemi i biżuterię z najdalszych nawet zakątków świata. I tym razem wielu wystawców oferowało unikalne wyroby jubilerskie i minerały, które urodą dorównywały najpiękniejszym klejnotom królewskim.

– *Nie miałam pojęcia jak bardzo zróżnicowany i kolorowy jest świat kryształów* – mówiła **Weronika Matyja.** Jej zdanie podzielali i inni, którzy giełdę odwiedzili po raz pierwszy. Stali bywalcy szukali okazji do nabycia ciekawych okazów. Wzięciem cieszyły się kryształy kwarcu różowego, ametystu i cytrynu. Niemal każdy zwracał uwagę na stoisko, na którym wyeksponowano pięknej barwy jaspisy oceaniczne, wycenione tym razem w euro. Różnorodność mozaiki barw na tych kamieniach sprawiała, że trudno było oderwać od nich wzrok. Chętnie sięgano po biżuterię z korala naturalnym, który od wieków uważany jest nie tylko zakamień przynoszący szczęście, ale też otaczający właściciela ochroną. Nie zawiedli wystawcy, którzy przywieźli ze sobą bursztyny. Pojawił się zawsze poszukiwany i chętnie kupowany labradoryt. Szczotki ametystów, kryształów górskich, kwarców dymnych a także geody ametystowe sprawiały, że oglądający zatrzymywali się na chwilę w bezruchu, nie wierząc własnym oczom, że coś tak niewiarygodnie pięknego potrafi stworzyć natura.

Na giełdzie można też dostać także kamienie do masażu i kryształy, z których można robić lecznicze eliksiry oraz kamienie mocy. Kule moqui, kamienie Boji i kamienie faraonów – używane niegdyś przez szamanów i mistyków, uważane w zamierzchłych czasach za święte dotarły i do nas.

Wystawie jak zawsze towarzyszyła sesja, podczas której wysłuchać można było interesujących wykładów. O efektach optycznych kamieni jubilerskich opowiadał dr **Włodzimierz Łapot,** pegmatyty z Mongolii przedstawił dr **Eligiusz Szełęg,** a o dziwnych dziejach układu pokarmowego mówił dr **Andrzej Boczarowski.**

TERESA SZCZEPANEK

Już w kwietniu kolejna edycja Akcji MotoSerce, której celem jest zbiórka krwi

WIELKIE SERCA

MotoSerce to nazwa akcji, która co roku organizowana jest przez Kongres Polskich Klubów Motocyklowych w ponad 100 miastach Polski.



Członkowie klubu VC 19–78 plan imprezy dopieli już na ostatni guzik.

Jej głównym celem jest zbiórka krwi, czyli bezcennego leku, którego nigdy nie jest za wiele. Już 21 kwietnia MotoSerce po raz czwarty zagości również w Dąbrowie Górniczej. Organizatorem akcji w mieście jest Klub VC 19-78. Jego członkowie w ubiegłym tygodniu spotkali się, aby omówić szczegóły i ostateczny plan imprezy.

– *Za każdym razem staramy się podnosić poziom i rangę imprezy. Zbieramy coraz więcej krwi, organizujemy ciekawszy i bogatszy program artystyczny, wręczamy więcej ciekawszych nagród i upominków. W tym roku chcemy, aby impreza odbyła się z dużą pompą i nagłośnieniem. Cieszy nas, że na niecały miesiąc przed akcją mamy dograny program, sponsorów i wszystkie szczegóły, które zapewnią wyjątkową zabawę z pożytkiem dla potrzebujących krwi* – mówi **Andrzej Drożdż,** prezydent VC 19-78. W ubiegłą środę 28 marca motocykliści spotkali się m.in. z menadżerem gwiazdy imprezy, aby omówić wszystkie szczegóły i dopiąć jej plan.

W tym roku dąbrowskie MotoSerce odbędzie się przed Centrum Handlowym Pogoria i potrwa przez cały dzień. W tym czasie odbędzie się parada motocyklowa ulicami zagłębiowskich miast, spotkanie z siatkarkami MMKS Dąbrowa Górnicza oraz występy gwiazd imprezy: Kabaretu DNO i zespołów Cree oraz Feel. – *Zaangażowanie artystów to dla nas ogromna radość. Zwłaszcza, że występują charytatywnie. Zresztą Piotr Kupicha z zespołu Feel sam jest motocyklistą, więc nie było problemu z porozumieniem się* – stwierdza Andrzej Drożdż. Motocykliści zachęcają jednak głównie do czynnego włączenia się w zbiórkę krwi.

– *Na wszystkich krwiodawców czekają upominki. Dodatkowo wśród osób, które oddadzą krew rozlosujemy atrakcyjne nagrody. Już teraz mogę zdradzić, że do zdobycia będzie zagraniczna wycieczka, telefony komórkowe, a także karnet na Euro 2012 ufundowany przez PZPN* – wylicza **Marcin Skowroński,** członek VC 19-78. Krew pobierana będzie w specjalnym autobusie pod nadzorem lekarzy i specjalistycznego personelu. Autobus, który został zarezerwowany już w październiku ubiegłego roku zabezpiecza Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa w Katowicach.

– *Zapraszamy do wspólnej zabawy, która na pewno da wiele satysfakcji z możliwości zrobienia czegoś dobrego dla innych. Ten kto się pojawi, na pewno nie pożałuje* – zachęca Andrzej Drożdż.

IZABELA KIELIŚ

Miasto podpisało umowę na sportową atrakcję Dni Będzina

PUCHAR STRONG MAN

Znany jest już dokładny termin tegorocznych Dni Będzina, dopinany jest także ich program. W dniach od 15 do 17 czerwca mieszkańcy miasta ponownie będą bawili się w parku na Dolnej Syberce.



Podpisano umowę. W ramach Dni Jędzina odbędzie się Super Puchar polski Srong Man

Ale w tym roku obchody święta miasta urozmaici atrakcja, jakiej jeszcze w Będzinie i okolicy nie było. W piątek 15 czerwca do historycznej stolicy Zagłębia Dąbrowskiego zjadą najsilniejsi mężczyźni w Polsce, aby rywalizować w Super Pucharze Polski Strong Man! Władze miasta właśnie podpisały umowę na organizację tego wydarzenia.

W piątek 30 marca w gabinecie prezydenta Będzina **Łukasza Komoniewskiego** pojawili się jedni z najbardziej znanych polskich Strongmanów. Wśród nich **Tyberiusz Kowalczyk,** mistrz Polski Strong Man i uczestnik drużynowych Mistrzostw Świata, **Sławomir Orzeł,** wicemistrz Polski Strong Man, **Krzysztof Schabowski,** wielokrotny uczestnik Pucharu Polski Strong Man oraz **Krzysztof Działyński,** międzynarodowy sędzia zawodów siłaczy. Strongmani wraz z prezydentem miasta uroczyście podpisali umowę na organizację Super Pucharu Polski Strong Man, który w czerwcu urozmaici program tegorocznych Dni Będzina.

– *Tegoroczny pierwszy dzień Dni Będzina chcemy zorganizować na sportowo. Stąd pomysł, aby zaproponować mieszkańcom coś nowego, wzbudzającego emocje, coś czego w naszym mieście jeszcze nie było. I dlatego 15 czerwca do miasta zjadą najsilniejsi mężczyźni z Polski, aby rywalizować w konkurencjach, które dotychczas mieszkańcy znali tylko z ekranów telewizorów* – mówi **Agnieszka Siemińska,** rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Będzinie.

Siłacze będą rywalizowali we wszystkich najbardziej charakterystycznych konkurencjach. – *Na pewno podczas samych konkurencji będzie bardzo widowiskowo. Ale to na co zwracają uwagę zawodnicy biorący udział w zmaganiach, a także nasi goście, którzy byli obecni podczas podpisania umowy, to również cała otoczka, która nie jest dostępna dla telewidzów. Mieszkańcy na własne oczy będą mogli przekonać się z jakim bólem, zmęczeniem i stresem wiążą się zawody Strong Man* – stwierdza Siemińska.

A już po zawodach widzowie będą mogli zrobić sobie zdjęcie z uczestnikami, zdobyć autograf swoich idoli, porozmawiać, a nawet spróbować zmierzyć się z zadaniami, które wcześniej mieli przed sobą siłacze. **(IK)**

sport

Dominacja szablistów z Sosnowca podczas Mistrzostw Polski

SPISALI SIĘ NA „SZÓSTKĘ”

Fantastycznie zaprezentowali się szabliści TMS Zagłębie Sosnowiec podczas Mistrzostw Polski do lat 23 w szermierce. Sosnowiczanie zdobyli aż 6 medali w tym 3 złote będąc najlepszym klubem w stawce.



Sosnowieccy szabliści potwierdzili wielką klasę. Sześć medali mistrzostw Polski do lat 23 robi wrażenie.

Szablistki i szabliści byli bardzo zgodni i podzielili się medalowym łupem dokładnie po połowie. W rywalizacji kobiet najlepiej z grona sosnowiczanek zaprezentowała się **Marta Puda,** która nie miała sobie równych aż do finału, w którym musiała uznać wyższość **Katarzyny Kędziory** z Poznania. Bój o złoto zakończył się porażką naszej zawodniczki 8:15 i ostatecznie ukończyła ona zawody na drugim miejscu. Kędziora pokonała nie tylko Pudę, w walce półfinałowej była górą w starciu z **Katarzyną Szczypińską.** Zawodniczka TMS do tego momentu poniosła tylko jedną porażkę. Przegrana 9:15 z późniejszą triumfatorką sprawiła, że Szczypińska ukończyła zawody na trzecim miejscu sięgając jednocześnie po brąz. – *Z grona pozostałych naszych zawodniczek siódma była Katrzyna Rak, która z Martą Pudą spotkała się w walce ćwierćfinałowej, z kolei Małgorzata Groniecka ukończyła zawody tuż za pierwszą ósemką, na dziewiątym miejscu* – relacjonuje **Dawid Adamowski,** trener w TMS Zagłębie.

Nasza czwórka znakomitą dyspozycję potwierdziła w rywalizacji drużynowej. Szablistki TMS w kapitalnym stylu dotarły do finału, w którym po zaciętym starciu były lepsze o włos, a konkretnie o punkt (45:44) w rywalizacji z AZS AWF Warszawa.

Nie zawiedli także nasi panowie. Wprawdzie fazę grupową zaczęli na zbytnim luzie, ale potem było już tylko lepiej. Na najwyższym stopniu podium uplasował się **Damian Skubiszewski,** który wygrał wszystkie pojedynki i zasłużenie sięgnął po złoto. Co ciekawe, w drodze po tytuł Mistrza Polski Skubiszewski dwukrotnie pokonał klubowego kolegę **Macieja Regulewskiego.** Najpierw Regulewski uległ koledze w pierwszej walce pucharowej, a następnie w wielkim finale. Dostał się do niego, ale wcześniej musiał walczyć w repasażach. – *Damian nie dał się koledze zrewanżować i na swoją korzyść rozstrzygnął obie walki. W finale pokonał Maćka 15:10. Sukces jest ogromny, bo nasi zawodnicy zgarnęli i złoto, i srebro* – powiedział trener Adamowski.

Pozostali szabliści TMS zajęli odpowiednio: 9 miejsce **Bartosz Mazur** i 14 **Mateusz Wicher.**

To nie był koniec medalowego łupu sosnowieckich szablistów. W rywalizacji męskich drużyn Zagłębie w składzie: Skubiszewski, Regulewski, Mazur i Wicher sięgnęło po złoto po tym, jak w finale pokonało KKsz Konin. – *Panowie najwyraźniej pozazdrościli klubowym koleżankom i nie chcieli być gorsi. Decydującą rolę odegrali oczywiście Maciek i Damian, ale bez reszty chłopaków nie byłoby tego medalu. To znakomity start naszych reprezentantów, tak pań, jak i panów. Po takim wyniku trudno nie zgodzić się z tym, że jesteśmy jednym z najlepszych ośrodków w kraju. To powód do dumy, a zarazem dalszej pracy dla nas wszystkich* – dodaje Adamowski. **(KP)**

HURAGAN WALCZY O II LIGĘ

W zakończonych rozgrywkach III ligi mężczyzn grupy 1 w tenisie stołowym bezapelacyjnym zwycięzcą okazał się UKS Huragan Sosnowiec. Zawodnicy naszego klubu w 22 meczach odnieśli komplet zwycięstw i z przewagą pięciu punktów nad Armada BTTS Silesia Miechowice II Bytom awansowali do barazy o II ligę.

Przeciwnikiem Huraganu w barażach będzie drużyna KTS Lędziny, która zwyciężyła w grupie 2. Ekipa prowadzona przez **Stanisława Szydło** to mieszanka młodości w postaci wychowanków klubu: **Mateusza Treli, Jana Szymczyka, Aleksandra Szydło, Szymona Twardowskiego, Piotra Piętaka, Dariusza Kleczko, Jakuba Haładusa** i **Kacpra Stępnia** oraz doświadczenia **Adriana Myszewskiego** i **Pawła Madeja.** – *Mamy nadzieję, że nasi zawodnicy powtórzą sukces z roku 2004, kiedy to zarówno drużyna żeńska jak i męska uczestniczyła w rozgrywkach II ligi* – mówi z nadzieją szkoleniowiec Huraganu, Stanisław Szydło. **(KP)**

ARKADIUSZ KULA MISTRZEM ŚLĄSKA



Sosnowieccy ratownicy wodni potwierdzili wysokie umiejętności.

Na pływalni w Knurowie zostały rozegrane Zimowe Mistrzostwa Śląska w Ratownictwie Wodnym. Bardzo dobrze w imprezie zaprezentowali się reprezentanci WOPR Sosnowiec, a w szczególności **Arkadiusz Kula,** który po raz trzeci zdobył tytuł Mistrza Śląska w Ratownictwie Wodnym.

Kula zrobił to we wspaniałym stylu. Zdobył cztery złote medale i jeden srebrny. – *Taki sukces nie rodzi się z dnia na dzień i osiągnięty wynik jest bardzo dobrym podsumowaniem trzyletniej, ciężkiej pracy Arka. Efekty rozwoju było widać po wynikach, jakie osiągał na zawodach krajowych i międzynarodowych. 2 miejsce w Grand Prix Polski w 2010, wygrana w Grand Prix w 2011, bardzo dobre lokaty medalowe na Mistrzostwach Polski, medalowe starty w Międzynarodowym Pucharze Niemiec, Grand Prix Moraw, udane starty w Mistrzostwach Europy. Możemy powiedzieć, że w Sosnowcu po latach znów mamy eksportowego przedstawiciela WOPR* – mówi z dumą **Sławomir Dębski,** szef sosnowieckiego oddziału WOPR.

W sumie do rywalizacji na basenie w Knurowie przystąpiło 11 zespołów ratowniczych z terenu województwa, w tym drużyna sosnowieckiego WOPR. Nasza przebudowana ekipa zajęła bardzo dobre 4 miejsce. W rywalizacji kobiet i mężczyzn nasze ekipy także plasowały się na miejscach tuż za podium. **(KP)**

KOLARZE ZAGŁĘBIA ZAINAUGUROWALI SEZON



Adam Bębenek (drugi z prawej) podczas ceremonii wręczania medali po wyścigu w Sobótce. Nasz zawodnik zajął w nim czwarte miejsce.

Reprezentacja Zagłębia Sosnowiec w składzie: **Mateusz Grabis, Marcin Bijak, Michał Kucia, Adam Bębenek, Maksymilian Dudek** i **Piotr Baranowski** pod okiem trenera **Miłosza Bujaka** wzięła udział w rozgrywanych w Dzierżoniowie i Sobótce na Dolnym Śląsku zawodach rozpoczynających szosowy sezon kolarski.

W pierwszym dniu imprezy w iście zimowych warunkach (śnieg, marznący deszcz i niska temperatura), kolarze walczyli na trasie kryterium kolarskiego w Dzierżoniowie. Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się juniorzy Mateusz Grabis i Marcin Bijak, którzy od startu byli bardzo aktywni. Efekt ich starań to doskonałe trzecie miejsce Grabisa. W rywalizacji juniorów młodszych szanse na zajęcie miejsca na podium miał Adam Bębenek, ale słabsza postawa w końcówce wyścigu sprawiła, że finiszował na 5 miejscu. Wśród młodzików 8 był **Max Dudek,** a Piotr Baranowski z powodu problemów ze sprzętem nie ukończył wyścigu.

W drugim dniu zawody przeniosły się do Sobótki, gdzie odbyły się wiosenne Mistrzostwa Polski. W starciu juniorów z grona ponad 120-osobowego peletonu na 11 miejscu finiszował Grabis. 19 był Marcin Bijak.

O podium w juniorach młodszych otarł się Adam Bębenek, który po zaciętej walce zajął 4 miejsce. W rywalizacji młodzików na 11 miejscu zakończył zawody Max Dudek. **(KP)**

ogłoszenia drobne

MŁODZIEŻOWE BIURO PRACY

Oferty dostępne również na stronie internetowej: www.mbp.ohp.pl. Szczegółowych informacji można zasięgnąć od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00 w Młodzieżowym Biurze Pracy, Filia Sosnowiec, ul. Rzeźnicza 12, tel. 32/297 87 30 wew. 108, e-mail: ohape@interia.pl

PROWADZENIE NA ZASADZIE FRANCZYZY autoryzowanego salonu sprzedaży- Sosnowiec, wymiar czasu pracy nie limitowany, proponowane wynagrodzenie dochód ze sprzedaży i usług, własna działalność gospodarcza – prowadzenie na zasadzie bezpłatnej franczyzy Autoryzowanego Salonu Sprzedaży w Sosnowcu. Bezpłatne szkolenie z zakresu produktu i jego montażu – 18+

KELNERKA/BARMANKA – Sosnowiec, umowa zlecenie, wymiar czasu pracy do uzgodnienia – wg grafiku, proponowane wynagrodzenie 7zł netto + premia uznaniowa, aktualna ks. sanepidowska, preferowane kobiety, wyłącznie dla osób uczących się z ważną legitymacją szkolną lub studencką – 18-26

SPECJALISTA DS. FINANSOWYCH – Katowice, umowa zlecenie, wymiar czasu pracy 9-17, proponowane wynagrodzenie minimum 1500 zł brutto, doświadczenie w efektywnej sprzedaży w branży finansowej. Mile widziane prawo jazdy kat B- 22+

AGENT UBEZPIECZENIOWY – Katowice, umowa zlecenie, wymiar czasu pracy 9-17, proponowane wynagrodzenie minimum 1500 zł brutto, doświadczenie w branży ubezpieczeniowej, mile widziane prawo jazdy kat B- 22+

SZWACZKA – Dąbrowa Górnicza, umowa o pracę na czas określony pełny etat 6.00-14 00, proponowane wynagrodzenie 1500 zł/m-c + 30% premii, umiejętność pracy na przemysłowych maszynach szwalniczych – 18+

PRACOWNIK OCHRONY – oferta dla osób niepełnosprawnych – Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Czeladź, umowa o pracę na czas określony, pełny etat, proponowane wynagrodzenie 1500, – brutto, orzeczenie o niepełnosprawności, niekaralność, min. zawodowe wykształcenie, predyspozycje do zawodu pracownika ochrony, mile widziane doświadczenie – 18+

SPRZĄTACZKA – oferta dla osób niepełnosprawnych – Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Czeladź, umowa o pracę na czas określony, pełny etat, proponowane wynagrodzenie 1500 zł brutto, orzeczenie o niepełnosprawności, predyspozycje do zawodu sprzątaczki, mile widziane doświadczenie – 18+

OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO - magazynier – Dąbrowa Górnicza- Strzemieszyce, umowa o pracę na czas określony, III zmiany czasem weekendy (umowy miesięczne przez agencje pracy), proponowane wynagrodzenie 11 zł brutto/h, uprawnienie do obsługi wózków widłowych, minimum rok doświadczenia na operatora wózków widłowych oraz doświadczenie na magazynie – 18+

DORADCA FINANSOWY – Katowice, Sosnowiec, Będzin (Zagłębie), umowa zlecenie, wynagrodzenie prowizyjne w zależności od wkładu pracy, możliwość współpracy w ramach własnej działalności gospodarczej – 18+

OPERATOR WTRYSKARKI – Sosnowiec (Milowice), umowa o pracę na czas określony, pełny, etat, proponowane wynagrodzenie 9 zł brutto/h, doświadczenie w pracy na produkcji, mile widziane na montazu i wtryskarkach – 18+

SPRZEDAWCA – Sosnowiec, umowa o pracę na czas określony, wymiar czasu pracy 8 godz/ II zmiany, proponowane wynagrodzenie 1500 zł brutto, doświadczenie, mile widziana książeczka sanepidu, średnie wykształcenie. Tylko osoby nie uczące się – 18-35

PRACOWNIK SORTOWNI ODPADÓW – Dąbrowa Górnicza (Strzemieszyce), umowa o pracę na czas określony, pełny etat, proponowane wynagrodzenie 1500 zł brutto/ miesiąc – 18+

SPECJALISTA DS. SPRZEDAZY I OBSŁUGI TECHNICZNEJ – Bielsko-Biała, Brenna, Częstochowa, Dębowiec, Goleszów, Hażlach, Istebna, Skoczów, Wodzisław Śląski, Wisła, Żywiec, prawo jazdy B, dobra znajomość Ms Office, mile widziane osoby posiadające orzeczenie o stopniu niepełnosprawności – 21+

PRACOWNIK TECHNICZNY (pomoc przy organizacji imprez firmowych) – teren całego kraju, umowa zlecenie, wymiar czasu pracy do uzgodnienia, proponowane wynagrodzenie od 150 zł za jeden dzień. Wyjazd z Pszczyny -19-30

ANIMATOR ZABAW – teren całego kraju, umowa zlecenie, wymiar czasu pracy do uzgodnienia, proponowane wynagrodzenie od 150 zł/dzień, wyjazd z Pszczyny – 19-30

KELNER/KELNERKA – Jaworzno, umowa zlecenie, pełny etat, proponowane wynagrodzenie inf. na rozmowie kwalifikacyjnej, język obcy obowiązkowy w stopniu komunikatywnym, książeczka sanepidowska – 18+

KUCHARZ – Jaworzno, umowa zlecenie, pełny etat, proponowane wynagrodzenie inf. na rozmowie kwalifikacyjnej, obowiązkowy staż pracy (nie dotyczy praktykantów), książeczka sanepidowska. Poszukiwani również praktykanci – 18+

POMOC KUCHENNA - Jaworzno, umowa zlecenie, pełny etat, proponowane wynagrodzenie inf. na rozmowie kwalifikacyjnej, obowiązkowy staż pracy (nie dotyczy praktykantów), książeczka sanepidowska Poszukiwani również praktykanci – 18+

HOSTESSA, PROMOTOR – woj. śląskie, umowa o dzieło, wymiar czasu pracy, od 6 do 10 godzin, proponowane wynagrodzenie 8 zł na godz Netto. Oferta dla osób uczących się – 19-26

KASJER – Katowice, Sosnowiec, umowa zlecenie, wymiar czasu pracy 8h, proponowane wynagrodzenie 7,00 dla osoby nie uczącej, 8,50 dla uczącej, książeczka sanepidowska – 18+

SUWNICOWY – Sosnowiec, umowa na okres próbny, pełen etat 7.00-15.00, proponowane wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji, prawo jazdy kat B, III s.– obsługa suwnicy z poziomu zero. Praca na wysokości do 3 m., zatrudnienie na pierwszej zmianie od 7-15 lub do czasu zakończenia operacji transportowej – 18+

BARMANKA – Sosnowiec, umowa o pracę na czas określony, pracy pełny etat, proponowane wynagrodzenie informacja na rozmowie kwalifikacyjnej, książeczka sanepidu – 20-35

POMOC KUCHENNA, KUCHARZ – Sosnowiec, umowa o pracę na czas określony, pełny etat, proponowane wynagrodzenie informacja na rozmowie kwalifikacyjnej, książeczka sanepidu, mile widziane doświadczenie, dyspozycyjność – 20-45

REKLAMA 2452/15

Najtańsza oferta pożyczek pozabankowych na rynku!
SPRAWDŹ
POŻYCZKA w Twoim domu
(32) 219 09 15, 693 200 200
www.pozyczkawdomu.pl
profinet

GRAFIK – Sosnowiec, umowa zlecenie, 1/2 etatu, godz. popołudniowe, proponowane wynagrodzenie ok. 500 zł, obsługa Corel Draw, Photoshop – 18+

ŚLUSARZ – Sosnowiec, umowa o dzieło, 8h- pełny etat system II zmianowy, proponowane wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji od 10 zł/h, mile widziany kurs suwnicy z poziomu "o", wózków widłowych. Należy znać rysunek techniczny oraz mieć doświadczenie w obróbce mechanicznej metalu i umiejętności programowania maszyn CNC (język frauc, Sinumenc, Heidehain). Później umowa o pracę, wymagany staż pracy około 3 lat –18+

PRACOWNIK OCHRONY FIZYCZNEJ z Lic I lub II st. – Jaworzno, Libiąż, umowa o pracę na czas określony, pełny etat, płaca minimalna, niekaralność, dyspozycyjność, licencja prac. ochrony – 21-60

PRACOWNIK KUCHNI – Dąbrowa Górnicza – centrum, umowa o pracę na czas określony, praca w weekendy, proponowane wynagrodzenie 8,30 brutto/h, książeczka sanepidowska, oferta kierowana jest również do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – 18-35

KONSULTANT DS ODSZKODOWAŃ – umowa agencyjna, elastyczne godziny pracy, wynagrodzenie prowizyjne, teren woj. Śląskiego – 18+

DOSTAWCA POTRAW – Sosnowiec, umowa zlecenie, 3 dni w tygodniu, proponowane wynagrodzenie 50zł/dzień, książeczka sanepidowska, prawo jazdy kat. B, 2 lata doswiadczenia w prowadzeniu pojazdu – 20-40

ROZŁADUNEK KONTENERÓW – Sosnowiec, umowa zlecenie, elastyczny wymiar czasu pracy, proponowane wynagrodzenie 8,5 brutto/ h, oferta dla osób uczących się- 18-26

INZYNIER SPAWALNIK – Dąbrowa Górnicza, umowa o pracę na czas określony, do maja 2012 w Polsce, następnie wyjazd na kontrakt do Holandii na okres 1,5-2 lat, atrakcyjne warunki zatrudnienia, wykształcenie specjalistyczne kierunkowe, doświadczenie na w/w stanowisku min. 5 lat, uprawnienia EWE/IWE (mile widziane), biegła znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie, prawo jazdy kat. B, gotowość do wyjazdu na kontrakt do Holandii. Opis stanowiska: nadzorowanie robót spawalniczych, jakości spawów, kontrola stosowania sprzętu spawalniczego zgodnie z przepisami i normami, zarządzanie pracą spawaczy. Pracodawca zapewnia niezbędne narzędzia i zakwaterowanie – 23+

OPERATOR GIĘTARKI CNC – Mysłowice, umowa o pracę na czas określony, pełen etat/2 zmiany, proponowane wynagrodzenie do uzgodnienia, wykształcenie średnie techn., umiejętność czytania schematów montażowych i rysunków technicznych, zdolności manualne i wyobraźnia przestrzenna, mile widziany kurs operatora obrabiarek sterowanych numerycznie, doświadczenie w pracy przy maszynach CNC do obróbki metalu (gł. przy procesach cięcia i gięcia) – 19+

MONTER – składanie drobnych elementów – Dąbrowa Górnicza (centrum), umowa o pracę na czas określony, 3 zmiany, czasem weekendy (na początek umowy tygodniowe przez Agencje Pracy), proponowane wynagrodzenie 1500 brutto/mies. (po sprawdzeniu się możliwe premie), praca stojąca, wymagane zdolności manualne i doświadczenie w pracy fizycznej (np. pracownik produkcji, monter, pakowacz) – 18+

MONTER URZĄDZEŃ - Mysłowice, umowa o pracę na czas określony, pełen etat, proponowane wynagrodzenie ok. 1700 zł brutto/m-c, wykształcenie średnie techniczne, umiejętność czytania instrukcji montażowych i rysunku technicznego, zdolności manualne, wymagane doświadczenie- 18+

DOSTAWCA Z WŁASNYM SAMOCHODEM – Sosnowiec, umowa zlecenie, ruch ciągły w godzinach 10. 00 – 24.00/01.00, proponowane wynagrodzenie: wyliczane na podstawie ilości godzin i dostarczonych zamówień do klientów, umiejętność jazdy skuterem, dobra orientacja w terenie, znajomość miasta, książeczka sanepidu, wysoka kultura osobista, dobry kontakt z klientem, dyspozycyjność – 18+

KASJER W HIPERMARKECIE – Katowice, umowa zlecenie, 8 h dziennie/ zmiany, proponowane wynagrodzenie na rozmowie kwalifikacyjnej, książeczka sanepidu, pracodawca zapewnia szkolenie kasjerskie – 18+

HOSTESSA, HOST – akcje promocyjne, degustacje, rozdawanie materiałów promocyjnych, ulotek, itp. – teren województwa śląskiego, umowa o dzieło, 3- 10 godzin/ dzień, proponowane wynagrodzenie 8,50- 30,00 zł/ godzina pracy. Osoby niepełnoletnie za zgodą rodziców – 15-35

PRACOWNIK POMOCNICZY PRZY PRODUKCJI – Sosnowiec, umowa o pracę na czas określony, 8 godzin, system 4 brygadowy, proponowane wynagrodzenie 1500 zł brutto, sprawność manualna, oferta skierowana wyłącznie dla osób z orzeczeniem o grupie inwalidzkiej w stopniu umiarkowanym

ULOTKOWICZ - Sosnowiec, umowa zlecenie, elastyczne godziny pracy od 9 do 18, proponowane wynagrodzenie 4,50 zł netto, rzetelność, pracowitość, punktualność. Preferowani studenci lub uczniowie szkół zaocznych – 18-26

SPAWACZ – Sosnowiec, umowa o dzieło, 8h-pełny etat system II zmianowy, wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji od 10 zł/h, mile widziany kurs suwnicy z poziomu "o", wózków widłowych. Nalezy znać rysunek techniczny oraz mieć doświadczenie w obróbce mechanicznej metalu i umiejętności programowania maszyn CNC (język Frauc, Sinumenc, Heidehain). Później umowa o pracę, wymagany staż pracy około 3 lat – 18+

INŻYNIER ROZWOJU – Gliwice, umowa o pracę na czas określony, pracy pełny etat, atrakcyjne warunki zatrudnienia – do negocjacji, wykształcenie wyższe techniczne (lub V rok studiów), znajomość MS Office (szczególnie MS Excel), dobra znajomość j. angielskiego, znajomość SAP jako dodatkowy atut. Praca w międzynarodowym środowisku, bezpłatne kursy językowe, pomoc finansowa w podnoszeniu kwalifikacji, możliwość rozwoju zawodowego, dostęp do najnowszych technologii projektowania i produkcji. Specyfikacja zatrudnienia: przygotowywanie zmian inżynieryjnych w produktach, wprowadzanie zmian na rysunkach technicznych Medusa 2D, wprowadzanie zmian w systemie SAP/GPDM, wprowadzanie zmian w systemie AS400, wspomaganie Lidera Technicznego w koordynacji zmian inżynieryjnych w Monroe Czechia, wspieranie działu w bieżących pracach projektowych. – 24+

FREZER CNC – Sosnowiec, umowa o dzieło, 8h- pełny etat, system II zmianowy, wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji od 10 zł/h, mile widziany kurs suwnicy z poziomu "o", wózków widłowych. Należy znać rysunek techniczny oraz mieć doświadczenie w obróbce mechanicznej metalu i umiejętności programowania maszyn CNC (język Frauc, Sinumenc, Heidehain). Później umowa o pracę, wymagany staż pracy około 3 lat – 18+

CIEŚLA – Bytom, Opole, umowa o pracę na czas okreslony, pełny etat, proponowane wynagrodzenie na rozmowie kwalifikacyjnej, obsługa niwelatora, umiejętność czytania rysunku technicznego, pracodawca zapewnia dowóz na miejsce pracy – 25-50

PRACOWNIK OGÓLNOBUDOWLANY – Bytom, Opole, umowa o pracę na czas określony, pełny etat, proponowane wynagrodzenie na rozmowie kwalifikacyjnej, obsługa niwelatora, umiejętność czytania rysunku technicznego, pracodawca zapewnia dowóz na miejsce pracy – 25-50

TELEMARKETER - Katowice, Tychy, umowa zlecenie, pełny etat, proponowane wynagrodzenie1200 zł – 3000 zł, łatwość w nawiązywaniu kontaktu- 18+

SZWACZ/KA- Dąbrowa Górnicza, umowa o pracę na czas określony, pełny etat (8 h), proponowane wynagrodzenie 1386,00 zł (brutto), umiejętność szycia na maszynach przemysłowych- 20+

PRZEDSTAWICIEL do spraw kontaktu z klientem- teren Śląska i Małopolski, umowa zlecenie, wymiar czasu pracy do uzgodnienia, prowizja od umowy, niekaralność, wysoka motywacja do pracy, duża kultura osobista. Praca w branży finansowo-prawnej związanej z pomocą w uzyskaniu odszkodowania osobą poszkodowanym w wypadkach. Pracodawca oferuje bezpłatne szkolenia oraz szerokie możliwości rozwoju. – 25+

KONSULTANT ds. telesprzedaży dla sieci Orange- Sosnowiec, umowa zlecenie, pełny etat, proponowane wynagrodzenie podstawa + prowizja, dobra dykcja, komunikatywność-wysokie kompetencje interpersonalne, znajomość obsługi komputera, nastawienie na wyniki, zaangażowanie i motywacja do pracy. Umowa zlecenie lub umowa o dzieło, później umowa o pracę – 18-40

USŁUGI

DACHY – remonty, tel 500 757 680, www.SOSNOBUD.PL (2511/15)

KREDYTY KONSOLIDACYJNE OD 50 000, RATA 889 zł, infolinia 801 614 100, tel. 32/2710605, 32/ 4767065 (2504/15)

ODDŁUZENIOWE, tel. 32/ 4246034, 32/ 55 68 65, 32/ 4767065 (2505/15)

KREDYTY OD 10 000, RATA 202 zł, tel. 32/4767065, 32/455 68 65, 32/4235617 (2506/15)

KREDYTY OD 50 000, RATA 368 zł, tel. 32/4332738, 32/4153282 (2507/15)

MASZ BRAK ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ? TEL.: 32/4332738, 32/4225042 (2508/15)

KONSOLIDACJA OD 30 TYS., RATA 585 ZŁ, TEL.: 32/4225042, 42/4556865, 32/4153282 (2509/15)

Bez BIK, do 75000, niska rata, również z komornikiem, 507098851

2455/15
Kursy operatorów koparek, ładowarek, żurawi, wózków widłowych oraz spawanie, BHP, UDT. Ośrodek Szkolenia BIAŁECKI – Filia Sosnowiec, 697 630 005, www.bialecki.pl

REKLAMA 2452/15
CHWILÓWKA!!!
szybka realizacja bez zaświadczeń natychmiast w domu
tel. 32 240-83-20

NIERUCHOMOŚCI

OKAZJA! Sprzedam nieruchomość 0,6 ha, 5 działek, w tym dom całoroczny – południowa Opolszczyzna, blisko góry (narty), jeziora (plaże), 606659836. (2512/15)

TURYSTYKA

KOLONIE obozy. Bezpiecznie, bez nudy. Oświata K-ce www.turystyka.edu.pl 32 750 61 14 (2459/15)

DLA SENIORÓW wczasy autokarem Bałtyk, Zagranica. Oświata Katowice www.turystyka.edu.pl 32 750 61 14 (2460/15)

TOWARZYSKIE

ATRAKCYJNA, dyskretna, komfortowo, tel: 787 321 515 (2098/15)

Wiadomości Zagłębia

Adres redakcji:
41-200: SOSNOWIEC, UL. KILIŃSKIEGO 43,
tel. 32/265-00-05, 32/263-89-78,
32/290 55 50
e-mail: redakcja@wiadomoscizaglebia.pl
www.wiadomoscizaglebia.pl

Wydawca: WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS,
ul. Kilińskiego 43, 41-200 Sosnowiec.
Redaktor naczelny: Jadwiga Krzeszowiec
Zespół: Piotr Celej, Arkadiusz Kaczor,
Izbela Kiellś, Ilona Pawłowska,
Krzysztof Polaczkiewicz, Teresa Stokłosa
Przemysław Ruta, Teresa Szczepanek.

DRUK: „AGORA" – POLIGRAFIA Sp. z o.o.,
43-110 Tychy, ul. Towarowa

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ „WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA"
Ogłoszenie można zamówić:
Internetowo:
reklama@wiadomoscizaglebia.pl
sylwia.celadyn@wiadomoscizaglebia.pl,
telefonicznie: tel: 32/290 55 50, 32/263 89 78,
fax: 32/36 31 207
osobiście:
W siedzibie Biura Reklam i Ogłoszeń,
SOSNOWIEC, UL. KILIŃSKIEGO 43,
od poniedziałku do piątku
w godzinach od 8.00 do 16.00

Tygodnik „Wiadomości Zagłębia"
można zamówić
w prenumeracie w „Ruch" S.A.
Zamówienie składamy w cyklach kwartalnych
do dnia 5 miesiąca poprzedzającego kwartał.
Szczegółowe informacje:
RUCH S.A. BIURO KOLPORTAŻU – Zespół Prenumeraty
41-409 Mysłowice, ul. Kosztowska 21
tel.: (22) 693 69 56, (22) 693 69 57,
(22) 693 69 58, (22) 693 69 59

konkursy/reklama

KONKURS MIRACULUM

Geneza Młodości

Geneza Młodości to wyjątkowe preparaty do codziennej pielęgnacji twarzy, stworzone specjalnie dla kobiet dojrzałych, powyżej 55 roku życia. Bogata receptura kosmetyków, oparta na nowoczesnych i niezwykle skutecznych składnikach aktywnych, zapewnia regenerację i optymalne nawilżenie dojrzałej skóry, wygładzenie zmarszczek i nierówności.

PERFEKCYJNY KREM ODNAWIAJĄCO - NAPRAWCZY SPF 15 NA DZIEŃ
Aktywnie wspomaga proces regeneracji i odnowy skóry, wzmacnia jej mechanizm ochronny, przywraca spoistość komórkową dzięki zawartości Caicium. Unikalny składnik D'Orientine® zapewnia optymalne nawilżenie naskórka, spłyca zmarszczki i bruzdy. Uzyskany z protein pszenicy kompleks Liftiline® sprawia, że cera odzyskuje jędrność oraz elastyczność. Aktywny kompleks wybielający PHYTO-WHITE zapobiega powstawaniu przebarwień, a zawartość filtrów UVA i UVB przynosi skuteczną ochronę przed szkodliwym działaniem promieni słonecznych. Witamina E neutralizuje wolne rodniki, skutecznie odmładzając skórę.



PERFEKCYJNY KREM WZMACNIAJĄCO - NAPRAWCZY NA NOC
Doskonale odżywia skórę, przywraca jej jędrność, sprężystość i aksamitną gładkość. Bogaty kompleks 10 olejów roślinnych wygładza i wzmacnia barierę ochronną skóry, wykazuje znakomite działanie odżywcze i regenerujące. D'Orientine® redukuje i spłyca zmarszczki a Hydroviton 24 utrzymuje optymalny poziom wilgotności skóry. Witamina E neutralizuje wolne rodniki, skutecznie odmładzając skórę. Unikalny składnik PHYTO-SENSE wzmacnia oraz uszczelnia ścianki naczyń krwionośnych, zmniejsza obrzęki, koi i łagodzi podrażnienia.



MIRACULUM www.miraculum.pl KREMY GENEZA MŁODOŚCI to nagroda w naszym dzisiejszym konkursie. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: Jaki składnik zawarty w Kremie Odnawiająco-Naprawczym SPF 15 wspomaga proces regeneracji i donowy skóry? Na odpowiedzi przesłane na kartkach pocztowych opatrzonych winietką „Konkurs MIRACULUM" lub dostarczone osobiście do siedziby naszej redakcji w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego 43 czekamy do 6 kwietnia 2012 r.

W konkursie z „WZ" numer 14 KREMY GENEZA MŁODOŚCI wylosowała: IWONA KUSZYK z Chruszczobrodu. Po odbiór nagrody zapraszamy do siedziby redakcji „WZ", Sosnowiec, ul. Kilińskiego 43 od 10.04 2012 r. do 16.04.2012 r., w godz. od 8.00 do 16.00.



Wygraj urodzinowe zaproszenie

5 urodziny Fatasy Park Sosnowiec



Już 14 kwietnia Fantasy Park Sosnowiec będzie obchodził swoje 5 urodziny!Z tej okazji odbędzie się pierwsza w Zagłębiu impreza SILENT PARTY!

Co to takiego Silent Party? W Silent Show wszyscy uczestnicy otrzymują zestaw bezprzewodowych słuchawek z trzema kanałami do wyboru. W każdym kanale grany jest inny rodzaj muzyki odtwarzanej przez trzech DJ-ow. Każdy może w dowolnym momencie zmieniac kanał, wybierając najbardziej przypadającą mu do gustu muzykę. Dla uczestników zabawa bardzo przypomina zwykłą dyskotekę, aie daje o wiele większą frajdę, bo nigdy nie wiadomo jaki kanał mają włączony osoby, z którymi tanczymy. Całosc tworzy swoisty happening, który na dodatek nie jest nadmiernie uciążliwy dla otoczenia - dźwięki muzyki nie są słyszalne dla osób bez słuchawek. Jedyne odgłosy jakie można usłyszec, to szuranie butów i dośpiewywanie, gdy grany jest znany przeboj. Tyle tytułem wyjaśnienie, aie najlepiej przekonać się o tym jak wygląda Silent Party osobiście, świętując 14 kwietnia 5 urodziny Fantasy Parku.
Tej nocy za konsoietą pojawi się 3 rezydentów klubu: DJ Savio & DJ Aivaro & DJ Matyjas!Do wyboru będą 3 rodzaje muzyki, disco house albo R&B. Gosciem specjalnym imprezy będzie JANKES i ESKA TV!Dodatkowo w programie: welcome drinki, tort, konkursy z nagrodami, promocje w barzel najlepsza zabawa! To będą fantastyczne 5 urodziny, na 5 oczywiście!

Na naszych Czyteinikow czeka 10 podwojnych! zaproszeń na urodzinowe party, do odebrania w siedzibie redakcji w Sosnowcu przy ul. Kilinskiego 43. By je otrzymac, trzeba do czwartku 12 kwietnia br. na adres: redakcja@wiadomosczaglebia.pl przesłac swoje dane z numerem telefonu wraz z odpowiedzią na pytanie: Które urodziny swiętuje Fantasy Park Sosnowiec?

KONKURS ORIFLAME

Skuteczność natury



Nowa seria ekologicznych kosmetyków pielęgnacyjnych Ecobeauty Oriflame oferuje kompleksową, antyoksydacyjną pielęgnację skóry twarzy. Kosmetyki dzięki technologii Natural Pro Blend™ wzmacniają i chronią skórę twarzy przywracając jej młodzieńczy, naturalny wygląd bez drobnych zmarszczek i cieni.

Ecobeauty to całkowicie nowa propozycja dla kobiet poszukujących nie tylko kosmetyków do skutecznej pielęgnacji skóry, ale także takich, które w minimalnym stopniu oddziaływują na środowisko naturalne. Kosmetyki powstały zgodnie z wymogami czterech niezależnych organizacji dbających o zrównoważony rozwój planety: Ecocert, Fairtrade, Vegan Society oraz Forest Stewardship Council. Kosmetyków tej serii mogą używać także weganie bez obawy o stosowanie składników nieodnawialnego pochodzenia.

Kosmetyki z serii Ecobeauty są bogate w naturalne składniki, skutecznie oddziaływujące na komórki skóry. Kremy zawierają masło shea oraz organiczny olejek kokosowy, które nawilżają skórę, koją i odżywiają. Seria ma także znaczną ilość witamin, kwasów tłuszczowych i przeciwutleniaczy, dzięki czemu działa antyoksydacyjnie oraz odżywczo, wygładza drobne zmarszczki i wzmacnia naturalną barierę ochronną skóry.

Wygładzający krem na dzień Oriflame Ecobeauty Wzmacnia jej barierę ochronną i pomaga w walce z niedoskonałościami.

Wygładzający krem na noc Oriflame Ecobeauty intensywnie odżywia, chroni i regeneruje skórę podczas snu.

Wygładzający krem pod oczy Oriflame Ecobeauty Wygładza delikatne zmarszczki i redukuje opuchliznę i cienie wokół oczu.

Kosmetyki pielęgnacyjne ECOBEAUTY to nagroda w naszym dzisiejszym konkursie. Trzeba odpowiedziec na pytanie: Jakie działanie mają: masło shea i organiczny olejek kokosowy, będące składnikami kosmetyków z serii Ecobeauty? Na odpowiedzi przesłane na kartkach pocztowych opatrzonych winietką „Konkurs ORIFLAME" lub dostarczone osobiście do siedziby naszej redakcji w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego 43, czekamy do 16 kwietnia 2012 r.

ORIFLAME SWEDEN

Konsultanci:
0-801 122 000
www.oriflame.pl



W konkursie z „WZ" numer 14 zestaw kosmetyków ECOBEAUTY wylosowała: ELŻBIETA SOBANTKA z Będzina. Po odbiór nagrod zapraszamy do siedziby redakcji „WZ", Sosnowiec, ul. Kilińskiego 43, od 10.04.2012 r. do 16.04.2012 r., w godz. od 8.00 do 16.00.

KONKURS AVON

Zestaw upominkowy

Anew Ultimate



Idealnym prezentem dla mamy, babci czy cioci będzie elegancki zestaw upominkowy Anew Ultimate. Luksusowe kremy w eleganckim pudełku to świetny upominek dla dojrzałych kobiet, które chcą zachować młody wygląd przez długi czas.

Kremy z serii Anew Ultimate opakowano w złote pudełko ozdobione kwiatowym motywem. Urzekające elegancją opakowanie może służyć jako ramka na zdjęcie. Świetnie sprawdzi się również w roli szkatułki na biżuterię. Eleganckie pudełko kryje w sobie zaawansowane technologicznie produkty do pielęgnacji dojrzałej skóry z serii Anew Ultimate. W skład zestawu upominkowego wchodzą luksusowe kremy na dzień i na noc.

Dzięki formule opartej na bazie Pro Sirtuin produkty odpowiednio zadbają o młody wygląd skóry. Kremy pomagają reaktywować naturalnie występujące w skórze proteiny młodości, jednocześnie odtwarzając właściwą strukturę komórek skóry, a także spowalniają naturalny proces starzenia się.

Luksusowy krem na dzień nie tylko zmniejsza i spłyca głębokie zmarszczki czy bruzdy, ale również zapewnia skórze intensywne nawilżenie, jędrność i odpowiedni poziom napięcia, kontury twarzy wyglądają na lepiej zarysowane. Krem skutecznie chroni przed szkodliwym działaniem promieniowania słonecznego (SPF25).

Luksusowy krem na noc pozwoli skórze na szybką regenerację podczas snu. Krem o bogatej formule zapewni jej nawilżenie, odżywienie i jędrność. Produkt spłyca zmarszczki, wyrównuje koloryt skóry, a także zapewnia jej gładkość.

Kremy z serii Anew Ultimate to nagroda w naszym dzisiejszym konkursie. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: Jakie działanie mają kremy z serii Anew Ultimate na występujące w skorze proteiny młodości? Na odpowiedzi przesłane na kartkach pocztowych opatrzonych winietką „Konkurs AVON" lub dostarczone osobiście do siedziby naszej redakcji w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego 43 czekamy do 16 kwietnia 2012 r.

AVON Więcej na: www.avon.pl



W konkursie z „WZ" numer 14 kremy z serii Anew Ultimate wylosowała: BARBARA KOŁODZIEJSKA z Sosnowca. Po odbiór nagrody zapraszamy do siedziby redakcji „WZ", Sosnowiec, ul. Kilińskiego 43, od 10.04.2012 r. do 16.04.2012 r., w godz. od 8.00 do 16.00.

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

TRWA REKRUTACJA

Nowy kierunek:

PRAWO

Jednolite studia magisterskie

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu otworzyła nowy kierunek studiów magisterskich: **prawo**. Rekrutacja trwa. Prawo to trzynasty kierunek w szerokiej ofercie edukacyjnej WSH. Nowe studia można rozpocząć na Wydziale Administracji i Zarządzania sosnowieckiej uczelni. Nauka na kierunku prawo trwa 3,5 roku.

Jednolite studia magisterskie	Czesne I sem.	Raty
PRAWO	1800 zł	5x 360zł

Przykładowe przedmioty:
prawo konstytucyjne, prawo karne, prawo cywilne, prawo pracy i ubezpieczeń społecznych, prawo międzynarodowe publiczne, publiczne prawo gospodarcze.



Tylko w WSH:
3 semestry rocznie
= Magister Prawa
w 3,5 roku!

Wyższa Szkoła Humanitas umożliwia zdobycie tytułu magistra prawa w 3,5 roku. W innych uczelniach studia na tym kierunku trwają 5 lat. **Oferta WSH wynika z innowacyjnej organizacji roku akademickiego, który podzielony został na 3, a nie na 2 semestry.** Dzięki temu, kosztem dwóch miesięcy wakacji, studenci mogą zrealizować w ciągu roku program z 3 semestrów studiów. Pozwala to na skrócenie nauki do 3,5 roku, bez wpływu na jakość kształcenia oraz poziom i zakres przekazywanej wiedzy merytorycznej.

Prawo to kierunek dla osób, które w ciągu 3,5 lat studiów chcą zdobyć tytuł zawodowy **MAGISTRA PRAWA**, a następnie pracować w wymiarze sprawiedliwości (sądownictwo, prokuratura, adwokatura), notariacie, administracji państwowej i samorządowej lub prywatnych przedsiębiorstwach.

www.humanitas.edu.pl

tel. 32/363 12 10
32/363 12 06